

IX kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI EDUKACJI, NAUKI
I MŁODZIEŻY**
(NR 43)
z dnia 28 stycznia 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 43)

28 stycznia 2021 r.

Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży, obradująca pod przewodnictwem poseł **Mirosławy Stachowiak-Różeckiej (PiS)**, przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

– informację ministra edukacji i nauki, pana Przemysława Czarńka, na temat stanu przygotowania szkół do kontynuowania nauki po feriach zimowych w czasie ogłoszonego na terenie całego kraju stanu epidemii.

W posiedzeniu udział wzięli: **Marzena Machałek** sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji i Nauki wraz ze współpracownikami, **Grzegorz Cichy** prezes Unii Miasteczek Polskich, **Krzysztof Baszczyński** wiceprezes Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego oraz **Łukasz Kohut** poseł do Parlamentu Europejskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Daria Grochowska, Agnieszka Kalinowska-Wójcik, Robert Suszko i Elżbieta Wojciechowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dzień dobry. Otwieram posiedzenie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży. Witam państwa posłów i gości obecnych na miejscu i łączących się zdalnie. Informuję, że dzisiejsze posiedzenie zostało zwołane przez marszałek Sejmu na podstawie art. 198j ust. 2 w związku z art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu i będzie prowadzone z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiającym porozumiewanie się na odległość.

W celu sprawdzenia łączności i kworum proszę o przygotowanie się do głosowania. Posłowie członkowie Komisji obecni na sali głosują przy użyciu urządzenia do głosowania za pomocą legitymacji i nie logują się w systemie komunikacji elektronicznej. Przystępujemy do głosowania. Proszę o wciśnięcie dowolnego przycisku. Mamy kworum. Szanowni państwo, dziękuję. Kworum już mamy. Pozostawiamy jeszcze możliwość dla spóźnialskich, żeby się zalogowali.

Komunikat dla posłów łączących się zdalnie: przypomnę, że przed posiedzeniem otrzymaliście państwo instrukcję zgłoszenia się do dyskusji i zabrania głosu w trakcie posiedzenia. Informuję, że posiedzenie zostało zwołane na wniosek grupy posłów przekazany 7 stycznia 2021 r. do Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży. Zgodnie z tym wnioskiem porządek dzienny posiedzenia to: informacja ministra edukacji i nauki, pana Przemysława Czarńka, na temat stanu przygotowania szkół do kontynuowania nauki po feriach zimowych w czasie ogłoszonego na terenie całego kraju stanu epidemii.

Przechodzimy do realizacji porządku obrad. O zabranie głosu proszę przedstawicielkę wnioskodawców. To pani poseł Kinga Gajewska, przedstawicielka grupy posłów, którzy złożyli wniosek. Bardzo proszę.

Posel Kinga Gajewska (KO):

Serdecznie dziękuję, pani przewodnicząca. Pani minister, szanowni posłowie, dziś mamy 28 stycznia. O posiedzenie Komisji wnioskowaliśmy już 7 stycznia, jak powiedziała pani przewodnicząca. Szkoły zostały natomiast otwarte 18 stycznia. Pierwsze pytanie brzmi: Czy lekceważycie państwo uczniów, nauczycieli, dyrektorów? Takie opóźnienie jest niedopuszczalne.

Wszystkim zależało na bezpiecznym powrocie uczniów do szkół i do nauczania stacjonarnego, dlatego jako posłowie Koalicji Obywatelskiej, wraz z Parlamentarnym Zespołem ds. Przyszłości Edukacji, 12 stycznia, po ogłoszeniu przez ministra decyzji o otwar-

ciu szkół dla najmłodszych uczniów z klas 1-3, przygotowaliśmy konsultacje z dyrektorami z Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Kadry Kierowniczej Oświaty. Zorganizowanie spotkania trwało dosłownie dwa dni. W spotkaniu wzięło udział ok. 400 dyrektorów. Nie byłoby też problemem, aby w takim spotkaniu wzięło udział 1000 dyrektorów, więc nie rozumiem, dlaczego konsultacje nie zostały przeprowadzone przez ministerstwo, a zostały przeprowadzone przez posłów opozycji.

Wspólnie z dyrektorami szukaliśmy odpowiedzi na pytanie, czy proponowane przez ministra rozwiązania są wystarczające i realne do wprowadzenia. Chcieliśmy poznać przebieg konsultacji ze środowiskiem, dlatego pierwszym pytaniem było pytanie o to, czy konsultacje zostały przeprowadzone. Niestety zdecydowana większość dyrektorów mówiła o braku jakichkolwiek konsultacji. Ze zdumieniem słuchali o szerokich konsultacjach, które podobno prowadziło ministerstwo i kuratoria. Dyrektorzy sygnalizowali, że o planach dowiadują się z konferencji prasowych, zresztą tak jak my, oraz że decyzje w sprawie szkół zapadają z dnia na dzień. Jedynym źródłem informacji są nierealne do zrealizowania wytyczne, które mogą wydrukować ze strony internetowej ministerstwa.

Brakuje też jakiegokolwiek pomocy we wprowadzaniu tych wytycznych w życie. Za proces ich wprowadzania odpowiadają przecież dyrektorzy, którzy zostali pozostawieni samymi sobie.

Wnioski i pytania dyrektorów szkół zebraliśmy w dokumencie, który zatytułowaliśmy: „Konsultacje z dyrektorami szkół i placówek oświatowych”. Niezwłocznie przekazaliśmy te pytania, 11 stron, do ministerstwa. Odpowiedzi nie dostaliśmy do dzisiaj. To nie są pytania wymyślone przez posłów opozycji, tylko problemy, z którymi borykają się dyrektorzy otwartych szkół, ok. 100 tys. nauczycieli, ok. miliona uczniów, którzy chodzą do szkół w wielkiej obawie. Pozwolę więc sobie jeszcze raz, po raz kolejny, zadać pytania. Obiecaliśmy dyrektorom, że będziemy jak najbardziej starali się uzyskać odpowiedź na te pytania.

Dyrektorzy zwracali uwagę na to, że wytyczne przedstawione przez ministra niczym nie różnią się od wytycznych ogłoszonych w sierpniu przed otwarciem szkół we wrześniu. Autonomia dyrektora w stosowaniu wytycznych jest pozorna, czyli tak naprawdę zasady otwarcia szkół w ogóle się nie zmieniły. Pamiętamy, co stało się we wrześniu. Po kilku tygodniach uczniowie musieli wrócić do domów i szkoły zostały zamknięte.

Bardzo wiele głosów dotyczyło przeprowadzenia jak najszybszych szczepień nauczycieli i pracowników szkół i placówek oświatowych. Tu muszę powiedzieć o szczepieniu, o aferze, która wydała się bodajże dwa dni temu, czyli o szczepieniu posła Girzyńskiego, posła PiS-u, który sam się zaszczepił. Nauczycieli i pracowników szkół i placówek oświatowych nie chcecie państwo szczepić, więc coś jest nie tak. Co jest priorytetem? Otwarcie szkół, otwarcie gospodarki czy szczepienie samych siebie, żeby samemu czuć się bezpiecznie, a innych pozostawić w niebezpieczeństwie? Zamknęliście państwo stoki, a sami ministrowie i ich dzieci jeżdżą na nartach. Zabranianie Polakom normalnie żyć, a sami robicie, co wam się żywnie podoba.

Wracając do tematu szkoły: dyrektorzy zwracali uwagę na małą przydatność jednorazowych badań na obecność koronawirusa, na brak szczepień dla pracowników administracji i obsługi i, to jest bardzo ważna rzecz, na pozostawienie nauczycieli przedszkoli samymi sobie. To się w głowie nie mieści, że od maja nauczyciele przedszkoli pracują z dziećmi codziennie, od poniedziałku do piątku, a poseł Girzyński szczepi się, bo mu się udało. To naprawdę w głowie się nie mieści.

W testach nie uwzględniliście też państwo nauczycieli przedszkoli. Wnioskowali o cykliczne przeprowadzenie badań na obecność koronawirusa i badań stwierdzających nabycie odporności. Dyrektorzy pytali o bezpieczeństwo nauczycieli starszych, z chorobami towarzyszącymi, zwracali uwagę na konieczność zaszczepienia nauczycieli pracujących z dziećmi z upośledzeniem znacznym i upośledzeniem głębokim, często mieszkańców DPS-ów. Proszę wyobrazić sobie sytuację taką, że tu, nieopodal Warszawy, w Osieku czy w Zawierciu, we wrześniu umarło dwóch nauczycieli ze szkoły. W jakiej obawie musi być teraz całe środowisko nauczycielskie, w jak ogromnej obawie muszą być uczniowie, wracając do szkół pod przymusem, a bez szczepień. Te emocje, ten wielki strach jest niewyobrażalny.

Dyrektorzy zwracali też uwagę na to, że wytyczne mówiące o przydzieleniu jednego nauczyciela do jednego oddziału klasowego w wielu szkołach są nie do zrealizowania. W większości klasy 1-3 prowadzi kilku nauczycieli. Dyrektorzy mówili tutaj o języku obcym, informatyce, religii, wychowaniu fizycznym. Wielu nauczycieli uczących w klasach 1-3 wędruje między szkołami, uczy w różnych szkołach i nie ma możliwości zatrudnienia ich na jeden etat w jednej szkole.

Koncepcja, którą państwo proponowaliście, a którą tak naprawdę proponowała opozycja, Koalicja Obywatelska, czyli bańki szkolne, została zaprezentowana przez państwo tylko w wytycznych. Jedynym faktem świadczącym o tym, że bańki są, jest wydrukowanie ich ze strony internetowej. Nie stworzyliście państwo prawa, które pozwalałoby dyrektorom wprowadzać bańki szkolne, ale również nie przekazaliście państwo środków, aby sytuację te rozwiązywać.

Padło też kilka propozycji rozwiązania problemów z bańkami szkolnymi. Pragnę je tutaj przedstawić. Otóż zajęcia z języka obcego, religii czy informatyki nauczyciel prowadzi zdalnie, a w klasie uczniami opiekuje się inny nauczyciel, czyli nauczyciel prowadzący klasę. Taka jest idea bańki szkolnej. Potrzebne są jednak dodatkowe środki na zatrudnienie dwóch nauczycieli w jednym czasie. Kiedy jest jedna jednostka czasowa, to jednak... Normalnie płacimy jednemu nauczycielowi, więc gdy jest dwóch nauczycieli prowadzących zajęcia w tym samym czasie, trzeba zapłacić także temu drugiemu nauczycielowi.

Można również pomyśleć o rejonizacji i o otwieraniu szkół. Skoro są rejony o niskich wskaźnikach zachorowań, może w tych rejonach uczniowie mogliby uczęszczać do szkół? Pamiętam, że bodajże 16 stycznia takie propozycje padły ze strony ministra Niedzielskiego. Chciałabym zapytać, co z tą propozycją. Czy ona jeszcze brana jest pod uwagę?

Dyrektorzy wskazywali też na bariery związane z organizacją pracy świetlicy i dowozu uczniów do szkół. Mówili, że w jednej szkole uda się zorganizować lekcje z jednym nauczycielem w klasach 1-3, ale problemem jest dowóz i świetlica. Zdaniem dyrektorów, którzy przecież w szkole są codziennie, niemożliwe jest zorganizowanie osobnych grup świetlicowych dla każdej klasy. Brakuje nauczycieli i środków na dodatkowe etaty. W świetlicach przebywają nie tylko uczniowie, których rodzice pracują, ale też uczniowie czekający na transport do domu. Dzieci dojeżdżające do szkół spotykają się w autobusach. Nie ma możliwości zorganizowania odrębnego transportu dla każdej klasy. Część szkół korzysta z transportu publicznego.

Wiele pytań i wątpliwości dotyczyło także organizacji na terenie szkoły zajęć pozalekcyjnych, zajęć sportowych i dodatkowych. Zwracam uwagę na to, że zajęcia pozalekcyjne organizowane są w grupach mieszanych. Dyrektorzy dopytywali, czy zajęcia sportowe w klasach sportowych mogą odbyć się w szkole, czy uczniowie mogą wrócić do nauki pływania, np. na basenie szkolnym. Niejasne dla dyrektorów było także to, czy zajęcia sportowe na terenie szkoły mogą prowadzić inne organizacje sportowe. Przekazywali uwagi rodziców, którzy uważają, że absurdem jest wprowadzanie treningów sportowych poza szkołą, a zabranianie ich w szkole.

Odnosząc się do zapewnień ministra Czarneka o możliwości prowadzenia w szkole konsultacji dla uczniów starszych klas, dyrektorzy zwracali uwagę na brak pieniędzy na dodatkowe godziny pracy nauczycieli przeznaczone na konsultacje. Takich funduszy po prostu nie otrzymali. Minister Czarnek mówił bodajże o pięciu godzinach dziennie po zajęciach, chyba że pani minister będzie łaskawa mnie poprawić. Większość uczestników naszych konsultacji mówiła o tym, że zajęć nie można zorganizować, jeśli prowadzone są bez dodatkowego wynagrodzenia dla nauczycieli. Najczęściej są one organizowane w ramach 40-godzinnego czasu pracy lub w ramach wolontariatu.

Dyrektorzy zwracają uwagę na brak możliwości dojechania ucznia do szkoły. O tym już mówiłam. Jest pytanie o sens ograniczania zajęć do pięciu osób. Dyrektorzy zadawali pytanie o to, co z resztą uczniów.

Obok konsultacji w dyrektorami, w ramach konsultacji z rodzicami dostaliśmy pytania o to, co z uczniami z niepełnosprawnościami bądź z uczniami, którzy wcześniej mieli nauczyciela wspomagającego. Dzisiaj dzieci starsze, czyli, powiedzmy, od klasy 4. do klasy 8., nie mogą przychodzić do szkół. Jeżeli jednak miałyby nauczyciela wspomagającego,

może warto byłoby przemyśleć, aby osoby te mogły uczestniczyć w zajęciach? Taka strata edukacyjna dla osób z oddziałów integracyjnych jest naprawdę duża. Dyrektorzy prosili o zajęcie się nauczaniem uczniów ze specjalnymi potrzebami.

Ostatnie pytanie jest bardzo ważne. Dotyczy egzaminów próbnych: maturalnego i dla uczniów klas ósmych. Dyrektorzy podnosili problem elastyczności w realizowaniu podstawy programowej i ramowych planów nauczania. Zwracali uwagę na trudności w organizowaniu praktyk zawodowych w branżach, które są zamknięte, w hotelarstwie czy w gastronomii.

Poważnym problemem jest również oczywiście stan psychiczny uczniów, dlatego w trybie pilnym potrzebne jest zwiększenie możliwości uzyskania przez uczniów pomocy psychologiczno-pedagogicznej. Dyrektorzy sygnalizowali też potrzebę przygotowania testów jednolitych rozporządzeń, aby łatwiej można było wprowadzać je w życie.

Dlatego jako posłowie Koalicji Obywatelskiej przygotowaliśmy specjalny projekt ustawy, która ma zdejmować z dyrektorów obowiązek realizowania ramowych planów nauczania, czyli wyznaczonych, konkretnych godzin. Nie można mówić o bańkach, nie można mówić „Idźcie do szkoły, otwierajcie szkoły, ale róbcie to w bańkach” bez żadnych narzędzi prawnych. Wnosimy więc o pilne rozpatrzenie tego, może na następnym posiedzeniu Sejmu bądź, jeśli nie chcecie państwo tego robić ustawą, po prostu rozporządzeniem. Serdecznie dziękuję. Już 12 stycznia pytania zostały przekazane również na piśmie. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję, pani poseł. Chciałabym tylko zwrócić uwagę, że posiedzenie Komisji zostało zwołane w najszybszym możliwym terminie. W międzyczasie realizowaliśmy również poprzednie państwa wnioski o posiedzenie Komisji, które były realizowane na państwa prośbę, także na podstawie tego samego punktu regulaminu Sejmu, tak że bardzo prosiłabym, by nie komentować z sugestią, że specjalnie coś przesuwaliśmy.

Poproszę panią minister Marzenę Machałek o wstępną krótką odpowiedź, bo z mojego doświadczenia wynika, że posłom najbardziej zależy na dyskusji i na możliwości zadawania pytań. Mamy też gości, którzy chcą połączyć się zdalnie, tak że myślę, że na tym etapie warto mówić krótko i zwięźle. Następnie przejdziemy do dyskusji.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji i Nauki Marzena Machałek:

Pani przewodnicząca, szanowna Komisjo, szanowni państwo, widzę, że w trybie online są też goście, mam więc nadzieję, że postaram się w sposób wyczerpujący odpowiedzieć na państwa pytania, może rozwiązać wątpliwości i później może odpowiedzieć też na kolejne pytania. Zgodnie z prośbą pani przewodniczącej odpowiem najkrócej, jak potrafię, ale pewne rzeczy muszę zasygnalizować.

Przede wszystkim chcę powiedzieć, że bardzo mocno przygotowywaliśmy się do powrotu dzieci do szkół i zgadzam się, że to, w jakim zakresie i jakie dzieci wrócą do szkół, nie było kwestią przygotowania się od dwóch, trzech miesięcy. To była kwestia decyzji, którą podejmował pan premier, oczywiście w konsultacji z nami i z Radą Medyczną. Taka decyzja została podjęta w oparciu o to, jakie są zachorowania przez ostatnie dni i jakie są przewidywania. Biorąc pod uwagę czas kryzysu, decyzja taka nie jest decyzją, która będzie zadowalać wszystkich, ale chcę bardzo jasno powiedzieć, że przygotowywaliśmy się do tego powrotu w różny sposób.

Chcę bardzo jasno powiedzieć, że były prowadzone konsultacje kierownictwa ministerstwa z dyrektorami szkół. Przede wszystkim jednak minister pracuje poprzez kuratorów, wizytatorów. Konsultacje i spotkania w trybie online były prowadzone przez kuratorów oświaty ze wszystkimi dyrektorami szkół. Dyrektorów szkół mamy dużo, szkoły mamy zróżnicowane. Wytyczne, które przygotowaliśmy i które zostały poddane wcześniejszym konsultacjom, to wytyczne, które z jednej strony szczegółowo regulują sprawę, z drugiej strony pozwalają dyrektorom na organizację, pewną dowolność i swobodę, by mogli dostosować wytyczne do możliwości szkoły, o czym mówiliśmy.

Jest duża szkoła, jest mało dzieci, jest mała szkoła, jest dużo dzieci. To są bardzo różne sytuacje, w których dyrektor najlepiej wie, jak zapewnić bezpieczeństwo. Nie znaczy to, że ogólne wytyczne, które zostały skonsultowane ze środowiskiem, ale też, jak

zawsze, z głównym inspektorem sanitarnym i Ministerstwem Zdrowia, a także z radą ds. bezpieczeństwa przy ministrze... zostały opublikowane. Gdy są uwagi do tych wytycznych, zawsze jesteśmy otwarci i je modyfikujemy.

Bardzo ważną kwestią jest też to, czego bym jednak nie bagatelizowała, że były badania przesiewowe nauczycieli. Wszyscy chętni nauczyciele oraz pracownicy mogli te badania przejść. Oczywiście jest ich ograniczona liczba, więc były one skierowane do nauczycieli, którzy powracają do pracy. Dlatego przebadani zostali nauczyciele klas 1-3, nauczyciele, którzy mają kontakt z klasami 1-3, pracownicy administracji szkół oraz inni związani z pracą w szkole, pracownicy niepedagogiczni. Przypomnę, że było to ponad 130 tys. osób.

Z badań tych wynikało, że u 2% nauczycieli i pracowników szkół stwierdzono dodatni wynik testu na obecność wirusa. W związku z tym uniknęliśmy tego, że ci nauczyciele trafili do szkół. Chcę powiedzieć bardzo ważną informację. W tej chwili przeprowadzone ma być podobne badanie, testowanie. W tej chwili trwają uzgodnienia, w jakim zakresie i do jakiej grupy testowanie będzie skierowane. Ono będzie bardzo ważnym elementem w podejmowaniu decyzji co do dalszych losów dzieci w szkołach i co do tego, w jakim kierunku będą podejmowane dalsze decyzje. Dzisiaj jeszcze nie jest przesądzone, które dzieci kiedy wrócą do szkół. Te decyzje są podejmowane. W podejmowaniu tych decyzji ważne będą wyniki badań przesiewowych.

Doskonale też państwo wiedzą, że szczepienia są przygotowywane. Już przygotowujemy się do szczepień nauczycieli, natomiast tempo i termin szczepień są uzależnione od dostaw. Oczywiście chcielibyśmy, żeby nauczyciele byli zaszczepieni jak najszybciej. Biorąc natomiast pod uwagę tempo dostaw, skutki zakażenia koronawirusem i to, dla kogo wirus jest najbardziej śmiertelny, mogę powiedzieć, że w pierwszej kolejności zaszczepiona będzie grupa, która pracuje, w drugiej kolejności będą zaszczepieni ludzie starsi, najbardziej zagrożeni skutkami koronawirusa, dlatego że mamy wyraźne badanie i wskazania, że śmiertelność ludzi starszych, szczególnie powyżej 70., 75. roku życia, bardzo mocno wzrasta. Zaszczepienie ludzi starszych jest więc wskazane w pierwszej kolejności.

Chcę powiedzieć, że przygotowujemy się do powrotu. Mamy przygotowane wytyczne do konsultacji w dwóch wariantach. Jedne wytyczne dotyczą powrotu klas maturalnych i klas ósmych oraz klas programowo najwyższych w technikach, w szkołach branżowych. Wytyczne takie przygotowujemy i przygotowujemy. Myślę, że bardzo ciekawe jest to, żeby zobaczyć dane, bo ostatnio pojawiały się sytuacje takie, że nagłaśniane były kwestie, gdy rodzice wykorzystywali zapisy w naszych rozporządzeniach, w których bardzo mocno chcieliśmy zadbać o dzieci z niepełnosprawnościami oraz o dzieci, które z różnych przyczyn nie mogą mieć kształcenia zdalnego w szkole. Stąd przepis, który mówił, że dyrektor jest zobowiązany do organizacji kształcenia zdalnego bądź stacjonarnego. Skierowane jest to szczególnie do uczniów z niepełnosprawnościami, w sytuacjach, kiedy kształcenie jest utrudnione.

Nie wiem, czy państwo wiedzą, ale przed powrotem klas 1-3 sprawdziliśmy, ilu uczniów, plus świetlice, korzysta z tego typu wsparcia w szkole. To było 3,3%. W tej chwili, po powrocie dzieci do szkół, to jest poniżej 1%. Trochę więcej jest w szkołach podstawowych, bo blisko 1%, a w szkołach ponadpodstawowych jest 0,9%.

Chcę też powiedzieć, żebyśmy mieli jasność, jak dzisiaj wygląda liczba pracujących szkół i przedszkoli. W tej chwili w Polsce pracuje ponad 15 tys. przedszkoli, tj. 99,2%, natomiast szkoły podstawowe to 99,8% w klasach 1-3.

Ważne też jest to, żeby mieć świadomość, że konsultacje odbywają się i mogą być prowadzone w różny sposób. One są prowadzone w ramach pensum. To, jak zorganizuje te konsultacje dyrektor szkoły... Zostawiamy kwestię sposobu ich organizowania w zależności od potrzeb. Tutaj dajemy dyrektorowi dużą dowolność.

Myślę, że istotna informacja jest też taka, że obecnie w ramach konsultacji z uczniami nauczyciele mogą przeprowadzać sprawdziany. Próbne arkusze będą udostępnione przez Centralną Komisję Egzaminacyjną w marcu, czyli na dwa miesiące przed egzaminami, które będą odbywać się w maju. Istotne jest też, że dyrektor szkoły lub placówki może

udostępnić pomieszczenia na organizację turniejów i olimpiad, oczywiście przy reżimie sanitarnym.

Wiecie państwo, że w tej chwili, w styczniu, odbywają się egzaminy zawodowe. Odbywają się w normalnym trybie. Braliśmy pod uwagę możliwość przełożenia tych egzaminów, aczkolwiek przełożenie egzaminów zawodowych jest najtrudniejsze i finansowo, i organizacyjnie, i logistycznie, dlatego że jest wielu organizatorów, trzeba zakupić środki do przeprowadzenia egzaminów, a rozproszenie jest większe. Zapytaliśmy wszystkich dyrektorów i ponad 99,8% dyrektorów po konsultacji z uczniami odpowiedziało, że chce przeprowadzenia tych egzaminów w styczniu, więc one się odbywają, zwłaszcza że w pierwszym momencie, kiedy można było troszkę poluzować obostrzenia, wypuściliśmy i daliśmy możliwość prowadzenia zajęć praktycznych w ograniczonym zakresie, w małych grupach dla tych uczniów i słuchaczy, którzy egzaminy te mają w styczniu. W tej chwili wszyscy uczniowie i słuchacze mogą odbywać zajęcia praktyczne. Mogą też odbywać się szkolenia sportowe w formie stacjonarnej.

Na koniec chcę powiedzieć, że przygotowujemy się na różne warianty. Cały czas rozmawiamy i konsultujemy to z Radą Konsultacyjną do spraw Bezpieczeństwa, gdzie są dyrektorzy, ale też epidemiolodzy. Jest zalecenie i ogólna opinia wszystkich, by, biorąc pod uwagę, ilu uczniów jest w szkole i jakie są możliwości, bardzo dobrze przygotować się do następnego kroku, obserwując to, co się dzieje. Jesteśmy w kontakcie z głównym inspektorem sanitarnym. Myślę, że koło połowy przyszłego tygodnia będziemy już konkretnie wiedzieć, jak wyglądają zakażenia w szkołach i wśród nauczycieli, bo w tej chwili jest na to za wcześnie.

Myślę, że wiemy, jak wygląda sytuacja i jak mniej więcej przebiega koronawirus, zakażenie nim, objawy i to, kiedy można je zbadać. Będziemy to wiedzieć i będziemy obserwować sytuację. Dzisiaj nie jest przesądzone, w jakim kierunku ta decyzja będzie. Patrzymy na to z ostrożnym optymizmem.

Po pierwsze, w tej chwili w Polsce, w tygodniowym rozliczeniu, zachorowań jest ponad 5 tys., a jeszcze dwa, trzy tygodnie temu tygodniowo było średnio 8 tys. zachorowań. Można więc spojrzeć na to z optymizmem, ale nie możemy nie dostrzegać tego, co dzieje się wokół Polski i w krajach ościennych. Gdzieś jest już wyhamowanie, ale wskaźnik zachorowań nadal jest bardzo wysoki. Wiemy, że pan premier ogłosi decyzję, ale nie dawałabym dzisiaj nadziei, że decyzje te będą podjęte w stosunku do szkół, dlatego że na razie musimy ocenić skutki powrotu dzieci klas 1-3 do szkół, przygotować się do badań na pewnych próbach nauczycieli, być może, niewykluczone, także uczniów, jeśli chodzi o skalę zakażeń. Wtedy będą podjęte następne decyzje.

Życzyłabym sobie, żeby uczniowie i dzieci jak najszybciej w całości wróciły do szkół. Wiemy i zdajemy sobie sprawę... Mamy w opracowaniu raport, który mówi, jakie skutki psychologiczne, pedagogiczne, społeczne dla wszystkich, nie tylko dla uczniów, ale i dla rodziców, i nauczycieli niesie ze sobą pandemia i ograniczenie nauczania. Razem z uczelniami przygotowujemy się i przygotowujemy się do sporządzenia różnych programów skierowanych do uczniów, w tym programów psychologiczno-pedagogicznych, i wzmocnienia wsparcia po pandemii.

Wzmocniliśmy to wsparcie także w poradniach w szkołach. W tej chwili mamy raport przygotowany przez MEiN na temat tego, ile poradni i jak wywiązywało się z innego, bardziej nowoczesnego, ale jednak wzmocnionego wsparcia w stosunku do dzieci i młodzieży, szczególnie w czasie ferii.

Jestem do państwa dyspozycji. W stosunku do wszystkich zagadnień musiałam chociaż trochę się odnieść. Nie odczytywałam już nawet informacji, ale odnoszę się do tego, co jest.

Jeszcze powiem do pani poseł Kingi Gajewskiej. Oczywiście, każdy dyrektor ma inną sytuację w każdej szkole i nie da się wydać jednego wzorca tego, jak przygotować dzieci do bezpiecznego powrotu, ale zaręczam pani, że rozmawiam z nauczycielami. Jestem nauczycielem i wielu nauczycieli i dyrektorów po prostu znam, i mogę z nimi rozmawiać poza protokołem o tym, co jest dobre, i o tym, jak uważają, co się sprawdza. Nie da się dać jednej sztancy do każdej szkoły. Z jednej strony trzeba przyjąć jak najbardziej bezpieczne rozwiązania, z drugiej strony trzeba wierzyć w mądrość dyrektorów.

Ja w mądrość dyrektorów wierzę, bo wiem, że starają się maksymalnie wykorzystać możliwości szkoły do bezpiecznego powrotu dzieci do szkół. Tu nie ma jednego wzorca.

Bardzo chętnie korzystam ze wszystkich państwa propozycji, bo jestem z departamentem, z panią dyrektorem. Przygotowujemy wytyczne. Jest pani dyrektor departamentu, która zajmuje się organizacją kształcenia od strony przygotowania rozwiązań prawnych. Staramy się to przewidywać i korzystać z doświadczeń wiosennej pandemii. To, co się sprawdziło, a co trzeba naprawić... Podkreślę: miliard złotych to pieniądze od rządu, które poszły na wsparcie kształcenia zdalnego. To są dodatkowo uruchomione infolinie oraz poradnie online dla dzieci, młodzieży i rodziców. Naprawdę zdajemy sobie z tego sprawę i w miarę możliwości wspieramy szkoły, i finansowo, i organizacyjnie, ale też prowadząc szkolenia. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Do głosu zapisały się panie poseł obecne na sali. Szanowne panie i szanowni goście, którym za chwilę oddam głos, proszę o zwięzłe wypowiedzi. To już kolejne posiedzenie Komisji poświęcone temu zagadnieniu. Proszę, żeby się nie powtarzać, dobrze korzystać z dobrze przygotowanej do waszych pytań, obecnej z nami pani minister, a wtedy spotkanie będzie sensowne. Bardzo proszę, pani Katarzyna Lubnauer.

Poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Przede wszystkim chciałabym podziękować pani minister Machałek, że zechciała do nas przyjść. Rozmowa od razu jest łatwiejsza. Szkoda, że nie pofatygował się pan Czarnek, szczególnie że w tej chwili chyba nie ma ważniejszego tematu niż kwestia edukacji dzieci, edukacji w postaci zdalnej czy w postaci powrotu do szkół. W związku z tym szkoda, że nie zechciał przyjść, ale dziękuję pani Machałek, że zechciała.

Teraz przejdźmy do rzeczy konkretnych. Pierwsza rzecz: chciałabym spytać. Wiemy, że w tej chwili maturzyści i uczniowie klas ósmych mogą wrócić w formie konsultacji, jak również mogą mieć sprawdziany. Tak zostało to określone, że szkoły również mogą organizować sprawdziany na swoim terenie. Chciałabym spytać, jak to zorganizowano. Powinno się tam odwzorować coś na kształt baniek szkolnych.

Co mam na myśli? Czy swobodnie zmieniając plan szkołom, w jakiś sposób pozwolono na to, żeby tworzyli bloki, czyli np. żeby był jeden dzień, w którym mamy konsultacje, pomoc, a nawet coś na kształt zajęć z dużych bloków przedmiotów ścisłych, a następnego dnia czy po kilku dniach był blok języków? Chodzi mi o to, że obawiam się, że nie mając możliwości zmiany ramowych planów nauczania i mając pewne uwarunkowania, szkoły będą organizować to w taki sposób, że jak ktoś przyjdzie na konsultacje, będzie miał konsultacje najpierw z matematyki, potem z języka, potem przejdzie się jeszcze do jednego nauczyciela. W dodatku biorąc pod uwagę, że grupy językowe czasami są dzielone nie według klucza klasowego, tylko według klucza poziomów, klasy jeszcze się przemierzają. Chciałabym spytać, czy zostało to przygotowane tak, żeby zachować reżim baniek szkolnych.

Kolejna kwestia. Czy jest pomysł na organizację baniek szkolnych, jeżeli uczniowie klas 4-8 wrócą do szkół? Od początku uważałam, że w przypadku klas 1-3 niektóre przedmioty w dalszym ciągu powinny być zdalne. Pierwszym takim przedmiotem powinna być np. religia. Nie wynika to z moich poglądów, ale z oczywistej oczywistości. Wynika to z kilku powodów, po pierwsze z tego, że religia jest przedmiotem, w którym rodzice mogą bardzo łatwo pomóc dziecku w edukacji, również edukacji zdalnej, a po drugie z tego, że często mamy tam do czynienia np. z księdzem, który z jednej strony pracuje w szkole, a z drugiej strony ma kontakt z osobami starszymi ze względu na swoją posługę.

W związku z tym, czy nie można byłoby wprowadzić dotyczących tego zasad? Szczególnie że religia może odbyć się już w czasie, kiedy rodzice wracają ze szkół, czyli np. wyraźnie po godzinach pracy na terenie szkoły. Dla tych dzieci, które siedzą w świetlicach, byłaby to kwestia zorganizowania tego, żeby w tym czasie mogły usiąść przy komputerze na terenie szkoły. Oczywiście podobne rozwiązanie powinno być z językami, tylko tu jest o tyle trudniej, że czasami rodzicom trudniej jest pomóc dziecku, dlatego że nie każdy

rodzic ten język zna. Tak jak mówiła Kinga Gajewska, musiałoby to odbyć się w ten sposób, że te lekcje odbywają się przez komputer, na terenie szkoły, pod opieką nauczyciela do nauczania wczesnoszkolnego, a po drugiej stronie komputera jest tylko nauczyciel języka angielskiego i w jakiś sposób odciążeni są rodzice, ale odbywa się to na terenie szkoły.

Teraz będzie pytanie dotyczące tego, co po. Co po tym, jeżeli po klasach 1-3 chcielibyśmy wysłać klasy 4-8? Wtedy jedyną szansą na budowę baniek szkolnych jest nauka w blokach, czyli nauka pod tytułem: robimy blok przyrodniczy i dziecko ma blok przyrodniczy przez cały dzień, ma wszystkie przedmioty ścisłe, przyrodnicze, gdzie realizuje pewien projekt z jednym z nauczycieli nauczania przedmiotów przyrodniczych, fizykiem, biologiem, który ma przygotowane przez innych nauczycieli materiały i może zrealizować jakiś projekt. Inaczej sobie tego nie wyobrażam. Powiedzmy sobie szczerze, samo zamknięcie dzieci w jednej klasie przy zmieniających się nauczycielach nie daje żadnego efektu baniek szkolnych.

Zaproponowaliśmy, a dokładnie Kinga Gajewska i jej klub złożyli projekt ustawy dotyczący zmian, które pozwoliłyby na bardziej swobodne kształtowanie ramowych planów nauczania i kwestii realizacji podstawy programowej. Pytanie, czy nie powinno się zmienić jakichś zapisów prawnych. Powiedzmy szczerze, możemy przestać się oszukiwać. Wszystko wskazuje na to, że nawet jeżeli edukacja wróci do szkół, to szybko nie wyjdziemy z pandemii. Co mam na myśli? Proces szczepień, wszystko wskazuje na to, że zajmie nam to cały rok 2021. Co to będzie oznaczać? Będzie to oznaczać, że nawet wracając jesienią do szkół, dzieci będą co prawda mniejszym zagrożeniem dla swoich seniorów, co jest dużym pocieszeniem, ale w dalszym ciągu będzie to sytuacja, w której będziemy starali się unikać zarażeń.

Powiem o kwestii informacyjnego chaosu. Dla bardzo wielu rodziców kwestia tego, czy dzieci wrócą do szkół, czy do szkół nie wrócą, jest jednym z podstawowych elementów, które kształtują również ich możliwość pracy i normalnego funkcjonowania. O ile dzieci klas 1-3 już wróciły do szkół, co odciążało rodziców, którzy musieli z nimi siedzieć i to realizować, o tyle dziecko klasy czwartej, piątej, ale również część dzieci starszych, które, powiem to łagodnie, są mniej zdyscyplinowane, potrzebują nadzoru rodziców, żeby realizować edukację przy pomocy edukacji zdalnej. W związku z tym bardzo prosiłabym ministerstwo, a właściwie cały rząd, o to, żeby było mniej chaosu w przestrzeni publicznej.

Mam na myśli to, że nie może być tak, że pan minister Czarnek zapowiada, że już za moment, już za chwilę dzieci będą wracać do szkół, potem pan Niedzielski mówi, że chyba jednak nie, pan Czarnek mówi, że może jednak tak, pan Niedzielski mówi, że jednak nie, a na koniec pan Czarnek mówi, że chyba jednak nie. Proponuję, żeby komunikat, który wychodzi z rządu, był jednolity, tzn. żeby najpierw panowie sobie porozmawiali, usiedli przy kawie, oczywiście z zachowaniem dystansu społecznego, a potem wydali z siebie jeden komunikat, który byłby komunikatem jasnym dla rodziców i nie rodziłby sytuacji, w której raz mają nadzieję na powrót dzieci do szkół, a raz dowiadują się, że jednak nie. To jest kolejna kwestia.

Kolejne pytanie jest podstawowe. Co po zdalnym? Czy tym razem oprócz tego, co mówię, czyli oprócz poluzowania zasad, żeby móc tworzyć jakieś bańki... Czy, tak jak powiedziałam, poza poluzowaniem zasad... Kto może prowadzić zajęcia, żebyśmy mogli robić bloki interdyscyplinarne? Czy będzie to, o co wnioskowaliśmy od początku, czyli swoboda dla dyrektorów szkół w kwestii tego, czy to jest forma hybrydowa, czy mogą to robić w sposób mieszany, aby część przedmiotów w sposób trwały pozostawić na zdalnym, a część przedmiotów realizować na terenie szkoły, np. w postaci takich projektów, o których mówiłam?

Ostatnia rzecz. Chciałam spytać, tak szczerze, do kiedy liczą państwo, że nauczyciele zostaną zaszczepieni. Wiemy już, że nauczyciele są w grupie 1c. Rozumiem, że macie możliwość uzyskania od pana Dworczyka i od pana Niedzielskiego informacji o liczebności poszczególnych grup, czyli grupy 1a, 1b i 1c, wraz z informacją dotyczącą ilości szczepionek. Chciałam zapytać, kiedy nauczyciele będą mieli realną możliwość bycia zaszczepionymi, czyli do kiedy uznamy, że nauczyciele nabierają odporności związanej z zaszczepieniami. Chciałabym uzyskać konkretne terminy.

Bardzo często teraz nauczyciele, w tej chwili szczególnie nauczyciele klas 1-3 oraz przedszkoli, którzy ryzykują każdego dnia, mówią nam, że wchodząc do klasy, czują się jak saper. Ryzyko jest też w drugą stronę. Mówimy o bańkach właśnie dlatego, że mamy przykład pani nauczycielki języka angielskiego, która zachorowała, i na kwarantannie jest 177 dzieci. W związku z tym widać najlepiej, jak przy języku czy przy religii bańka przestaje się sprawdzać, bo jeden nauczyciel angielskiego wysyła na kwarantannę 177 dzieci.

To chyba wszystko, o co chciałam zapytać. Liczę na konkretne odpowiedzi, bo pytania też były dość konkretne.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję. Pani poseł Joanna Fabisiak.

Poseł Joanna Fabisiak (KO):

Bardzo dziękuję. Rozpoczęły się próbné egzaminy ósmoklasistów, zatem weszliśmy w pewien kalendarz rekrutacyjny do szkół ponadpodstawowych. W tym kalendarzu nie przez rok, a od dosyć dawna istnieją dwa absurdy, które szczególnie bolesne są właśnie w czasie pandemii. Jakież to absurdy? Otóż po zakończeniu rekrutacji i po ogłoszeniu wyników uczeń ma te wyniki fizycznie wziąć do ręki i zanieść do szkoły pierwszego wyboru. Czyni to na początku sierpnia, tak przynajmniej było w ubiegłorocznym kalendarzu, natomiast potem, w połowie sierpnia, również osobiście ma potwierdzić chęć bycia uczniem szkoły pierwszego wyboru.

Zobaczcie państwo, jak straszliwe dla całej rodziny tego ucznia i dla niego samego są to konsekwencje w okresie wakacji. Otóż tym samym sierpniem dla tej rodziny jest wyłączony z możliwości organizowania letniego wypoczynku. Wypoczynek w tym roku był nad wyraz ułomny. Większość dzieci po prostu nie miała ferii. Tym bardziej należałoby zadbać o to, aby wakacje były normalne, a tu z prostego powodu wypada miesiąc wakacji, cały sierpień.

Jest do państwa prośba o przeanalizowanie i zmiany tych absurdalnych zapisów, bo przecież przy obecnym poziomie cyfryzacji wydaje się możliwe, aby uczeń nie chodził od drzwi do drzwi, bo i przepisy sanitarne, i zwyczajna logika nakazują, aby tam, gdzie to jest możliwe, rozwiązać problem elektronicznie, a nie osobiście. Tym samym rozwiążemy dwa problemy. Po pierwsze uczeń z całą pewnością nie będzie osobiście kontaktował się z drugą osobą w jednym i drugim sekretariacie, co z pewnością dobrze wpłynie na możliwość ewentualnego bezpieczeństwa sanitarnego, a po drugie umożliwi całej rodzinie...

Jest tak, mówili mi to rodzice i rady rodziców, że cała rodzina siedzi np. w Warszawie, mówię to z własnego podwórka, i czeka na to, że najpierw będą wyniki, potem w ciągu dwóch tygodni, do połowy sierpnia będą opublikowane, potem uczeń będzie mógł osobiście zanieść wyniki do szkoły pierwszego wyboru, a potem jeszcze będzie czekał, czy do tej szkoły się dostanie, czy też pod koniec, 27 sierpnia, ma zanieść dokumenty do innych szkół.

Jest zatem wielka prośba, aby w tym roku kalendarz rekrutacyjny ósmoklasistów był kalendarzem nie nowoczesnym, nie użyję tego słowa, bo to nie jest dobre słowo, tylko dostosowanym do czasu pandemii, zatem aby zwolnić dziecko, czternastolatka, z konieczności odbierania i donoszenia wyników, aby tym obowiązkiem może jednak obciążyć sekretariat, aby wyniki egzaminu ósmoklasisty przesłali do szkoły pierwszego kontaktu, a potem by uczeń, a raczej jego rodzice mieli możliwość elektronicznego potwierdzenia, że uczeń chce być uczniem w danej szkole, aby w czasie pandemii nie wymagać osobistego krążenia, aby uwolnić miesiąc, który powinien być miesiącem wypoczynku. Rodzice mówią, że chcą wyjechać do babci z rodziną, do znajomych na wieś, gdziekolwiek, żeby to dziecko...

Wyobraźcie sobie państwo. Pani minister, proszę o wyobrażnię konkretną, nie ministerialną. Tak jak pani powiedziała: Byłam nauczycielem, znam problemy. Tak trzeba na to spojrzeć, na problem jednego dziecka, które mieszka z czteroosobową rodziną tu, w Warszawie, np. w 40-metrowym mieszkanku, i trwa to już ileś miesięcy. To bardzo

częste, bo w Warszawie mieszkania nie są duże. Nie dziwny się zatem, że czasami stan psychiczny dzieci jest bardzo trudny.

Proszę o pomyślenie, ułożenie kalendarza i wykorzystanie IT i wszystkich możliwości technologicznych tak, żeby zminimalizować krążenie ucznia po sekretariatach, aby umożliwić rozwiązanie i wypełnienie tych obowiązków drogą elektroniczną. Jest jeszcze czas, bo, tak jak powiedziałam, rozpoczęły się egzaminy próbne i w tej chwili będziecie państwo...

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękujemy, pani poseł. Dobrze rozumiemy, co pani ma na myśli i o co chce zapytać. Czy jest jeszcze jakaś inna sprawa?

Poseł Joanna Fabisiak (KO):

Tak jest. Pozwoli pani przewodnicząca, że dokończę myśl.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Tak.

Poseł Joanna Fabisiak (KO):

Bardzo prosiłabym zatem nie tylko o rozważenie i zaplanowanie, ale także o poinformowanie rodziców już dzisiaj, jak to będzie się odbywało, żeby ich uspokoić, żeby zapewnić ich, że będą mieli możliwość wykorzystania wakacyjnego miesiąca na odpoczynek. Bardzo dziękuję. Dziękuję, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Artur Dziambor, bardzo proszę, zdalnie.

Poseł Artur Dziambor (Konfederacja):

Dzień dobry, szanowna Komisjo. Dzień dobry, pani minister. Pani minister, mam jedno bardzo konkretne pytanie. Chciałbym, żeby nakreśliła nam pani jakiś okres czasu, kiedy możemy spodziewać się powrotu. Wiem, że minister Czarnek zdążył powiedzieć już trochę swojego. Wiem, że minister zdrowia, pan Niedzielski również powiedział swoje. Myślę natomiast, że wszyscy rodzice chcieliby te terminy znać. Chcielibyśmy usłyszeć, że np. w połowie lutego zamierzamy wrócić to, a na początek marca zamierzamy wrócić to. To tak banalne rzeczy.

Na poprzednim spotkaniu naszej Komisji zapytałem panią o to, dlaczego akurat klasy 1-3. Dostałem odpowiedź, której się spodziewałem, chociaż wiem, że ona nie jest odpowiedzią idealną. Myślę, że wszyscy zasługujemy na to, żeby usłyszeć, jaki jest scenariusz na dalszy czas, ponieważ chyba wszyscy jesteśmy w stanie zgodzić się co do tego, że to, co dzieje się w obecnej szkole, czyli obecna nauka, to tak naprawdę paranauka i patologia. W tym momencie patologia ta wynika nie z koronawirusa, tylko niestety bardziej z jakiegoś strachu przed powrotem do normalności. W szkole jest podobnie jak w gospodarce. W gospodarce mamy podobną sytuację: istnieją obostrzenia, które nie są w żaden sposób wytłumaczalne. Mam nadzieję, że w szkole wrócimy do tego, że będziemy pracować normalnie.

Liczę na to, że ministerstwo będzie również naciskało na Ministerstwo Zdrowia, bo wiem, że to tam zapadają decyzje, żeby jak najszybciej wrócić, a nie żeby ten patologiczny stan jak najbardziej przedłużać. Tak że prosiłbym o określenie terminów, ponieważ chciałbym później trzymać się tych terminów i jakoś je rozliczać, tzn. pytać, dlaczego się nie udało, jeśli się nie uda, albo gratulować, że uda się jak najszybciej wrócić do normalności. Chcą tego rodzice, chcą tego dzieci, mam nadzieję, że chcą tego również nauczyciele. Chcemy tego my, tak że trzymam kciuki i czekam na konkretną odpowiedź. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję, panie pośle. Szanowni państwo, zwłaszcza posłowie, ci, którzy obserwują nas zdalnie, którzy chcą zabrać głos w dyskusji, słuchajcie, co dzieje się w trakcie posiedzenia. Panie pośle, to pytanie już w tej dyskusji padło. Rozumiem, że pański głos w dyskusji to wzmocnienie i dodatkowe argumenty. Bardzo proszę, pan poseł Zbigniew Dolata.

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Pani minister, wystąpienie kolegi Dziambora wskazuje na to, że nie widać różnicy między Konfederacją, a Lewicą i Platformą Obywatelską. Chciał wciągnąć w pułapkę rząd i ministerstwo edukacji. Domaga się, aby minister wykazał się zdolnością profetyczną. Minister ma przewidzieć, jaki będzie rozwój pandemii, ma wiedzieć, ile będzie zachorowań za dwa tygodnie, za dwa miesiące, za pół roku.

Zastanówcie się nad tym, co mówicie, bo być może słuchają was nasi wyborcy i nie sądzę, żeby uznawali, że zadajecie poważne pytania. To jest absolutnie niepoważne pytanie. Pan wiceprzewodniczący Dziambor dość bezceremonialnie mówi jeszcze, że chciałby usłyszeć terminy, żeby się tego trzymać i rozliczać rząd. Niech się pan głęboko zastanowi nad tym, co pan właśnie powiedział. Rząd i minister byliby niemądrzy, gdyby odpowiadali na tak postawione pytania, bo odpowiedzi nikt nie zna. Jeżeli epidemia będzie wygasła, to warunki do powrotu dzieci i młodzieży do szkół będą oczywiście korzystne i taki powrót na pewno nastąpi.

Traktujecie tę epidemię tak, jak gdyby wymyślił ją rząd i teraz staracie się przekonać rząd, żeby tę epidemię wyjaśnił. To jest coś skandalicznego. To tak samo jak pani poseł Lubnauer, to jest mniej więcej ta sama retoryka.

Zwołujecie posiedzenie Komisji, to powinniście mieć jakieś pomysły. Nie słyszałem żadnego racjonalnego pomysłu, który byłby polemiką z tym, co proponuje rząd. Chodzi o to, żeby reagować elastycznie, w zależności od rozwoju epidemii. Rząd i ministerstwo edukacji tak właśnie postępują.

Z tego, co usłyszałem od pani poseł Lubnauer, domaga się tylko tego, żeby wyeliminować religię z nauczania stacjonarnego, bo, oczywiście, są jakieś fobie, które w takich momentach się ujawniają, ale pani poseł Lubnauer musi już sama odpowiedzieć sobie na to, dlaczego akurat religia ma być przedmiotem, który powoduje, że dzieci są narażone na zachorowanie. Uczeń wychodzi z domu, często jeździ komunikacją miejską, spotyka się z różnymi osobami, potem idzie z rodzicami np. do sklepu i tam nie zaraża się. Zarazić może się na lekcji religii. Nie ma w tym elementarnej logiki.

Teraz powiem o chaosie, bo w paru wypowiedziach pojawiały się sugestie, że rząd wytwarza chaos. Jeśli ktokolwiek wytwarza chaos w przestrzeni medialnej, to wyłącznie opozycja. Dzisiaj jadąc tutaj, słuchałem wywiadu z panem europosełem Arłukowiczem. On rwie szaty, domaga się otwarcia gospodarki, pyta, dlaczego nie działa branża turystyczna, hotele, restauracje, siłownie. Otwierać wszystko! Inni posłowie opozycji totalnej mówią: Chwileczkę, wzrasta liczba ofiar, ludzie umierają, w szkołach jest zagrożenie. Wytwarzacie takie wrażenie, że czegokolwiek rząd by nie zrobił, któryś z polityków opozycji zawsze będzie mówił coś innego. Tylko że to nie ma żadnego sensu. Nie ma najmniejszego sensu to, żeby... Nie liczcie na to, że ludzie są tak niemądrzy, że nie zauważą waszej hipokryzji, która aż bije po oczach. Oczywiście, że zauważą.

Co po nauczaniu zdalnym? Przepraszam bardzo, „Co po nauczaniu zdalnym”? Powrót do szkoły, do tradycyjnego modelu nauczania, tak jak powiedziała pani minister. Zastanawiam się, czy nie macie zdolności słuchania ze zrozumieniem. Powiedziała, że będzie w zależności od sytuacji lokalnej. Inna sytuacja będzie w małej, wiejskiej szkółce, gdzie jest 70 uczniów, a inna w dużej szkole miejskiej, gdzie jest ponad tysiąc uczniów. Dla każdego rozsądnego człowieka jest chyba oczywiste, że nie można zrobić jednolitego modelu: Tak ma to wyglądać, niezależnie od warunków lokalnych. W jednym województwie może być tak, że w ogóle nie będzie już zachorowań, a w drugim zachorowań ciągle będzie dużo. I co, ma być tak samo? Przecież to byłoby absurdalne. Każdy rozsądny człowiek krytykowałby to, że rząd wprowadza jakiś gorset, który uwiera tych, którzy mogliby już działać w sposób tradycyjny.

Ostatnia rzecz, bo nie chcę przedłużać, to kwestie szczepień nauczycieli. Na jednym z poprzednich posiedzeń Komisji pan poseł Borys zgłosił naprawdę niegodny, wręcz żenujący projekt apelu, aby szczepić nauczycieli, bo oczywiście chce być tym, który sprawi, że nauczyciele zostaną zaszczepieni w pierwszej kolejności i to on będzie sprawcą tego sukcesu. Nie rozumie tylko, że są inne grupy zawodowe, które są równie narażone na zachorowanie, np. pracownicy handlu.

Głos z sali:

Girzyński!

Posel Katarzyna Lubnauer (KO):

Zgadza się. Pracownicy handlu...

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

Chwileczkę, niech się pani... Ja pani nie przerywałem, pani poseł Lubnauer. Proszę, na chwilę niech spokojnie pani usiądzie.

Posel Katarzyna Lubnauer (KO):

Ależ ja pana nie atakowałam.

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

Podaję przykład pracowników handlu, ale można wymienić cały szereg profesji, które są narażone na codzienne, nieustanne kontakty z ogromną liczbą osób – powiem to jako nauczyciel – znacznie bardziej narażone niż nauczyciele, bo nauczyciele spotykają się jednak z określoną grupą swoich uczniów, czyli narażenie np. ekspedientek w sklepach jest zdecydowanie większe. Za chwilę ogłosicie: Przecież ekspedientki powinny być w pierwszym terminie.

Posel Kinga Gajewska (KO):

Ale nauczyciele czy...

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

Chwileczkę. Emocje... Proponuję herbatkę, pani poseł.

Posel Kinga Gajewska (KO):

Wypowiedź poza mikrofonem.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Pani poseł, nie ma ograniczenia czasowego. Panie pośle, proszę zmierzać do końca.

Posel Kinga Gajewska (KO):

Oczywiście, że nie ma...

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

Tak, oczywiście. Pani poseł Gajewska ma jakiś emocjonalny problem i myślę, że tego problemu nie powinna przedstawiać nam wszystkim. Wracając do kwestii szczepień: w sposób oczywisty porządek szczepień trzeba zorganizować tak, żeby grupy, które są narażone najbardziej, były szczepione w możliwie pierwszej kolejności, ale to nie my jako rząd dokonujemy zakupu szczepionek.

Cieszymy się. Generalnie jako społeczeństwo powinniśmy modlić się, kto wierzy w Boga, cieszyć się na inne sposoby, kto w Boga nie wierzy, że naukowcy stanęli na wysokości zadania i opracowali szczepionki w tak krótkim czasie, w ciągu niecałego roku. Przecież równie dobrze moglibyśmy być w takiej sytuacji, że tych szczepionek w ogóle by nie było. Czy wy tego nie rozumiecie? W maju, w czerwcu mówiono przecież, że równie dobrze prace nad szczepionką mogą potrwać dwa, trzy, cztery, pięć lat. Nie było nawet wiadomo, czy szczepionkę uda się opracować. To udało się tak szybko.

Jesteśmy uzależnieni od dostaw. Zrobiliśmy to w ramach Unii Europejskiej. Chyba powinniście się z tego cieszyć. Gdybyśmy jako rząd Rzeczypospolitej Polskiej chcieli zawrzeć oddzielne umowy na dostawy szczepionek z tymi firmami, które już je mają, podnieślibyście larum: Dlaczego nie w ramach UE? Zrobiliśmy to w ramach UE i dlatego dzisiaj mamy taką sytuację jak w innych unijnych krajach.

Proces szczepień limituje tylko ilość szczepionek na rynku, bo jeśli jednego dnia przy tej niewielkiej ilości dostaw udaje się zaszczepić ponad 120 tys. osób, to znaczy, że system, który rząd przygotował, działa bardzo dobrze, sprawnie. Na pewno nie zrobilibyście tego lepiej, bo nic nie zrobiliście lepiej, więc nieraz zastanówcie się nad tym, czy musicie zwolnywać to posiedzenie Komisji, skoro nie macie nic do powiedzenia.

Posel Katarzyna Lubnauer (KO):

Czy można ad vocem?

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Szanowni państwo, jest akcja, jest reakcja i prawo do ad vocem. Oczywiście, szanowna pani poseł, ma pani prawo do ad vocem. Pan poseł Artur Dziambor także ma prawo do ad vocem, ale tu jest moja osobista prośba, prośba przewodniczącej, byśmy umówili się, że ad vocem sprowadzamy do minuty. Bardzo proszę.

Poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Może do dwóch minut, ale postaram się krótko. Po pierwsze dziwię się, że pan przewodniczący Dolata dokonał tak zmasowanego ataku na politykę rządu we wrześniu dotyczącą tego, że... Rzeczywiście zawsze twierdziliśmy, że lokalnie dyrektorzy szkół i samorządy wiedzą lepiej od centralnego ministerstwa. Dlatego szkołom, dyrektorom szkół i samorządom od razu należało dać prawo do decydowania o formule otwierania szkół we wrześniu. Skutek, i to są słowa pana Niedzielskiego, który powiedział, że szkoła stała się rozsądnikiem epidemii, to 76 tys. dodatkowych zgonów. To drugie miejskie w UE, jeśli chodzi o liczbę nadprogramowych zgonów. Polska ma drugie miejsce w całej UE. To jest wstyd. To jest efekt tego, że nie słuchano nas w sierpniu.

Przygotowaliśmy propozycje, które rozesłaliśmy już wcześniej, dotyczące nauki w bańkach dla klas 1-3. Przygotowana jest ustawa, przygotowane są konkretne propozycje, pan natomiast ma tylko umiejętność obrażania innych, nie umie pan postawić ani żadnych konkretnych pytań, ani konkretnych odpowiedzi.

Jak widać, moja, jak pan to nazwał, obsesja dotyczy zarówno religii, jak i języków. Widocznie mam jakiś obsesyjny problem, jeżeli chodzi również o język angielski. Zwracam uwagę na przedmioty, w których nauczyciel nie uczy jednej klasy, tylko uczy kilka klas i musi przechodzić z jednej do drugiej, w wyniku czego, podałam przykład angielskiego, mamy 177 osób na kwarantannie w momencie, kiedy jeden nauczyciel okazał się chory. Dlatego powiedziałam, że o ile w przypadku języków jest większy problem z tym, żeby rodzic poradził sobie z pomocą dziecku w domu, o tyle w przypadku religii jest to łatwiejsze, bo na ogół rodzice decydują się na posyłanie dziecka na religię wtedy, kiedy sami są osobami wierzącymi i znającymi religię, na którą chcą dziecko wysłać.

Czy pracownicy handlu są bardziej narażeni niż nauczyciele? Nie wiem. Ostatnie badania w Krakowie pokazały, że na sześć szkół, które zbadano, przeciwciała przeciwko koronawirusowi miało średnio 50% nauczycieli, co oznacza, że oni tę chorobę przeszli. To było od bodajże 26% w jednej szkole do 73% w innej szkole. Nie mamy takich badań na całą Polskę. Tam badania przesiewowe objęły sześć placówek szkolnych.

Chciałabym spytać m.in. panią minister, czy nie warto zrobić badań przesiewowych dotyczących posiadania przeciwciał, jeżeli będzie kolejna tura badań dotyczących zarażenia w danym momencie koronawirusem. To mniej więcej mówi o narażaniu nauczycieli. Mielśmy całkiem sporo zgonów wśród nauczycieli, również tych poniżej wieku 70+, ale mieliśmy również przypadki takie, co pokazały właśnie badania w Krakowie, że 50% spośród nich przechorowało, czyli naprawdę...

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję, pani poseł. W moim odczuciu uwaga na końcu jest bardzo słuszna. Wobec tego sama natomiast byłabym ciekawa, w jakim okresie badania te były robione. Jeśli były robione po etapie, kiedy nauczyciele pracowali zdalnie, to trudno łączyć to z tym, że mieli kontakt z dziećmi.

Poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Oni mogli być zarażeni nawet pierwszym... Nie wiemy, jak długo utrzymują się przeciwciała, jak długa jest odporność.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Nie otwieram nowego wątku, po prostu dokładam do pytania jeszcze jeden szczegół. Może ministerstwo jest w stanie naświetlić nam ten problem. Pan poseł Artur Dziambor ad vocem, minuta.

Poseł Artur Dziambor (Konfederacja):

Chciałem tylko powiedzieć panu przewodniczącemu Dolacie, że bardzo dziękuję mu za to, że odpowiedział na wszystkie pytania, które padły, i wyręczył panią minister. Rozumiem,

że to wystąpienie było jedną z „cefałek” wysłanych do ministerstwa, żeby spojrzeli lepszym okiem i tym razem mianowali na jakieś ciekawsze stanowisko. Gratuluję.

Chciałem powiedzieć jedną rzecz, którą pan Dolata pomylił. Otóż w potoku słów powiedział, że nie mamy żadnej konstruktywnej propozycji. Konfederacja jest jedyną partią, która od samego początku mówi, że tych ograniczeń nie powinno być i powinniśmy jak najszybciej z tych ograniczeń zejść. Konsekwentnie na każdym spotkaniu naszej Komisji przedstawiam to, że powinniśmy jak najszybciej wrócić do normalności, tej normalności, do której nie chce wrócić ministerstwo, nie chce wrócić rząd i nie chce wrócić Związek Nauczycielstwa Polskiego, wymyślając coraz to nowsze argumenty na to, dlaczego nauczyciele nie powinni uczyć w szkołach.

Wróciliśmy do klas 1-3 dlatego, że rząd nie chciał już wypłacać zasiłku opiekuńczego i chciał, żeby ludzie wrócili do pracy, tylko że gdyby głośno się do tego przyznali, przy okazji przyznaliby, że cała lockdownowa polityka od samego początku do końca jest bez sensu, tak jak zresztą sugeruje Konfederacja. Powinniśmy jak najszybciej wrócić do szkół. Gdy prosiłem o to, żeby pani minister konkretnie się określiła, to rzeczywiście, pani przewodnicząca, przepraszam, z innej strony powtórzyłem pytanie, które już było, ale chciałem, żeby konkretnie zabrzmiało to, że najwyższy czas narysować już scenariusz. To nie wynika z żadnych umiejętności profetycznych.

Tabelki, które widzieliśmy, na temat tego, kiedy jest zielona strefa, kiedy żółta, kiedy czerwona, a kiedy czarna, nie mają dzisiaj żadnego znaczenia, ponieważ rząd rządzi tak, jak ma ochotę, nie patrząc w tabelki i na wykresy. Dlatego poprosiłem o konkretne daty. Myślę, że jesteśmy w stanie oszacować konkretne daty bez zdolności profetycznych, ale tak, żeby widać było, że jest jakiś cel i sens we wszystkich działaniach, które rząd podejmuje względem koronawirusa.

Tyle jako komentarz. Dziękuję bardzo, bo odpowiedź już właściwie uzyskałem od pana Dolaty, ale może pani minister jeszcze coś doda.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy zgłaszał się Witold Czarnecki? Bardzo proszę. Potem poseł Piotr Borys, bo też zgłasza się do odpowiedzi.

Poseł Witold Czarnecki (PiS):

Pani przewodnicząca, chciałem powiedzieć tylko tyle, że wtrącam się wówczas, kiedy jest dwugłos. Mam olbrzymie kłopoty ze słuchem. Mam aparat słuchowy i jeżeli pojawiają się dwa głosy, to nic nie słyszę. Dlatego jeżeli słyszę pojawiający się głos, to zabieram głos jako trzeci i proszę nie przeszkadzać. Dlatego prosiłbym panią przewodniczącą, żeby tego pilnowała, bo każdy dwugłos powoduje, że nic słyszę. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję bardzo. Piotr Borys, bardzo proszę.

Poseł Piotr Borys (KO):

Pani przewodnicząca, bardzo dziękuję. Szanowni państwo, w normalny sposób ministerstwo powinno prosić Wysoką Komisję o możliwość spotkania, przygotowań, konsultacji z partnerami społecznymi na temat tego, jak w etapach wyobrażamy sobie bezpieczny powrót do szkół. Tak że proszę się nie dziwić, mówię to do pana posła Dolaty, że wnioskujemy o określone posiedzenia Komisji, mając na względzie bezpieczeństwo dzieci, przede wszystkim bezpieczeństwo nauczycieli, także nasze szerokie konsultacje ze środowiskami nauczycieli, którzy wprowadzają wiele różnych ciekawych projektów, pomysłów, jak np. bańki szkolne, na podstawie których powstała m.in. ustawa o tym, jak bezpiecznie uczyć pod reżimem sanitarnym w pandemii.

To nie są słowa polityczne, panie pośle. Zdumiewają mnie pańskie słowa, które uważam za skandaliczne. Usłyszeli to wszyscy polscy nauczyciele, także opiekunowie żłobkowi. Jeżeli zgłaszamy wniosek o to, aby do szczepień grupy seniorów dołączyć także możliwość szczepienia nauczycieli, którzy będą wracać do szkół, to, przepraszam bardzo, dlaczego nazywa to pan „haniebnym wnioskiem”? Nie jesteśmy rządem. Od rządu oczekujemy, że szczepionki w końcu do Polski trafią. Oczekujemy tego, że 700 tys. polskich nauczycieli będzie mogło być zaszczepionych nie kosztem seniorów i grup, które czekają

w kolejkach, żeby rozsądnie zaszczerpić nauczycieli, aby mogli wrócić do szkół w przewidywalnym terminie.

Po pierwsze nie mamy od państwa żadnych terminów, w których chcecie państwo otworzyć możliwość powrotu do szkół klas 4-8 i szkół ponadpodstawowych. Nie znamy tego po konsultacji z prof. Ranem Balicerem, który jest głównym konsultantem rządu Izraela, z którym mieliśmy okazję spotkać się w Senacie.

Grupa nauczycieli jest grupą priorytetową. W momencie, kiedy dzieci wracają do szkół, każdy nauczyciel jest zaszczerpiony. Eliminuje to wszystkie ryzyka, o których powiedziała m.in. pani poseł Lubnauer, a więc ryzyko związane z nauczycielami, którzy mogą uczyć w wielu klasach. Dlaczego nie chcecie tego zrobić? Przepraszam bardzo, to jest państwa odpowiedzialność, że wystarczająca liczba szczepionek nie trafiła do Polski. Czekają seniorzy, czekają osoby onkologiczne, czekają nauczyciele. Żądamy i domagamy się tego, aby nauczyciele również byli włączeni do grup seniorów i mogli bezpiecznie wrócić do szkół.

Chcę przypomnieć, że tysiące opiekunów żłobkowych i nauczycieli przedszkolnych pracuje bez szczepień i bez żadnych poważniejszych rygorów. Nie wiemy, jaki procent tych osób przeszedł COVID i jak to dokładnie przebiega. Dlatego proszę nie dziwić się naszym wnioskami. Panie pośle, to są wnioski, które płyną ze strony środowiska i z najlepszych krajów, takich jak Izrael, które do końca marca zaszczerpią całą populację. Zgodnie z informacjami, które nam przekazano, wszystkich obywateli Izraela rząd zaszczerpi do końca marca.

Kolejna rzecz jest taka, że oczekujemy od państwa wszelkich informacji. Cieszymy się, że pani minister Machałek jest w stanie odpowiedzieć na każde pytanie, ale po raz kolejny oczekujemy i jednoznacznie mówimy, że prosimy o obecność ministra Czarneka. Rozumiem, że w czasie rządowych spotkań to minister Czarnek w największym stopniu komunikuje się, rekomenduje wszystkie kwestie dotyczące bezpieczeństwa nauczycieli i dba o to, aby ta grupa zawodowa mogła bezpiecznie wrócić po zaszczerpieniu. Nie wiem, czy uczestniczy pani w rządowych spotkaniach, ale oczekiwaliśmy, żeby przed Wysoką Komisją mógł osobiście pojawić się także pan minister Czarnek. Przypomnę, że od trzech posiedzeń Komisji pana ministra Czarneka nie było.

Nasze pytanie, powtórzę raz jeszcze, sprowadzają się do kluczowych rzeczy. Po pierwsze, kiedy zamierzacie państwo, pani minister, otworzyć szkoły? W jakim przewidywanym czasie planujecie powrót uczniów i nauczycieli do systemu stacjonarnego? W jakim czasie planujecie zaszczerpić nauczycieli po to, by wyeliminować system rotowania nauczyciela pomiędzy klasami? Jak w tym kształcie oceniacie przygotowanie polskich szkół? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję. Panie pośle, mam tylko prośbę. Na Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży na państwa prośbę staramy się w najszybszych możliwych terminach organizować posiedzenia. Jak pan zauważył, pani Marzena Machałek jest dyspozycyjna i bardzo dobrze przygotowana do spotkań z państwem. Rozumiem i nie mam nic przeciwko temu, żebyśmy w związku z pandemią w tym rytmie, raz na miesiąc na państwa wniosek spotykali się i dyskutowali, żeby było jasne, ale bardzo proszę starać się nie wychodzić w dyskusji poza to, co dotyczy Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży.

Jeśli chce pan porozmawiać o szczepieniach w ogóle, o tym, czy rząd się wywiązuje, czy nie wywiązuje, i powtarzać to, co powtarza pan wielokrotnie, również w programach publicystycznych, w których pan występuje, porównując Izrael i kraje w UE, dobrze zdając sobie sprawę z tego, jakie są uwarunkowania, to w mojej ocenie nie jest to dyskusja, która powinna odbywać się na posiedzeniu naszej Komisji. Proszę zastanowić się, na jakiej komisji jest na to miejsce i kogo na tę komisję zaprosić, żeby można było sprostować pańskim oczekiwaniom i odpowiedzieć na pytania. Okej? Żeby była jasność.

Poseł Piotr Borys (KO):

Okej. Pani przewodnicząca, przyjąłem uwagę, natomiast...

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję, że przyjął pan uwagę.

Posel Piotr Borys (KO):

...chciałem jednoznacznie powiedzieć, że jeżeli mówimy o szczepieniach nauczycieli i tej grupy zawodowej, nie możemy oderwać tego od całego systemu.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Rozmawiamy o szczepieniach nauczycieli, nie o Izraelu.

Posel Piotr Borys (KO):

Przepraszam bardzo. Kto ma lobbować w rządzie, żeby grupa nauczycieli była zaszczonej? Minister edukacji, wiceminister edukacji, Wysoka Komisja?

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Jestem przekonana, że pani minister zrozumiała resztę pańskich uwag.

Posel Piotr Borys (KO):

Przerazają mnie słowa pana posła, który powiedział, że to jest skandaliczny wniosek, aby zaszczyć nauczycieli wraz z seniorami. To jest po prostu niemożliwe.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Pan poseł też zaraz się odniesie. Jest akcja, jest reakcja. Dziękuję bardzo. Czy posłowie jeszcze chcą zabrać głos? Pani poseł. Czy posłowie zdalnie? Chyba już nie, tylko goście. Szanowni państwo, minuta ad vocem dla pana posła Dolaty i jeszcze w ramach dyskusji pani poseł Kinga Gajewska. Potem przechodzimy do gości, którzy także zgłosili się z prośbą o udział w dyskusji.

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

Pan poseł Borys po raz kolejny dopuścił się manipulacji, bo powiedział, że byłem przeciwny szczepieniu nauczycieli. To jest oczywiste kłamstwo. Uznałem tylko, myślę, że wszyscy przyzwoici ludzie uznali, że pana wniosek jest wyrazem hipokryzji, ponieważ w tym momencie, dysponując określoną ilością szczepionek, nie można zaszczyć wszystkich, którzy tych szczepień wymagają. Tyle i tylko tyle. Doskonale pan to rozumie.

Jeśli zjawi się pan w jakimś środowisku, np. pracowników handlu, to oczywiście będzie mówił pan, że jest za tym, żeby w pierwszej kolejności szczepić pracowników handlu. To jest wielka manipulacja, a do tego po raz kolejny powtórzył pan to absolutne kłamstwo, że polski rząd jest odpowiedzialny za niewielką ilość szczepionek dostępnych na rynku.

Porównuje pan, jak mówiła pani przewodnicząca, sytuację w Izraelu do sytuacji w UE. Nie słyszał pan, że pani Ursula von der Leyen jest niezadowolona z tego, w jaki sposób firmy, z którymi UE podpisała umowy, realizują te umowy? Pan tego nie słyszał? Nie słyszał pan tego, jak przewodniczący Rady Europejskiej Charles Michel protestował, a nawet groził tym firmom procesami? Pan tego nie słyszał? Na tym polega wasza manipulacja.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję, minuta minęła.

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

Nie, muszę jeszcze... Pani poseł Lubnauer mówiła ze trzy minuty.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dla wszystkich jest minuta.

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

Mówiła trzy minuty. Powiem tylko jedno zdanie à propos tego, co powiedziała pani poseł Lubnauer. Pani poseł Lubnauer powiedziała: Postulowaliście, aby dać prawo dyrektorom szkół do decydowania w sierpniu. Bodajże takiego sformułowania pani użyła. Jednocześnie, jak pojawiły się głosy, że rząd rozważa wprowadzenie tego typu rozwiązań, natychmiast pojawił się atak z waszych szeregów, nie wiem, czy mówiła to pani poseł, że rząd chce zostawić dyrektorów szkół samych sobie: „Jakie będą mieli kompetencje, żeby podejmować tak trudne decyzje? To jest skandal. Nie może tak być”. Na tym polega wasza manipulacja, że cokolwiek proponujecie, to jest to propozycja, która idzie...

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Minuta minęła, panie pośle.

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

Dobrze, ale...

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Nie, bo w ten sposób będziemy dyskutować do wieczora. Szanowni państwo, miałam wrażenie, że moja wypowiedź miała prowadzić do uporządkowania dyskusji, żeby nie była spontaniczna. Nie wiem, jak państwo, ja doceniam potrzebę dyskusowania między sobą, ale myślę, że na wszystkie postulaty najlepiej i najbardziej wyczerpująco odpowie pani minister. Zmierzajmy więc do zakończenia prowadzonej między nami dyskusji na rzecz zaoszczędzenia czasu, żeby pani minister była w stanie wyczerpująco odpowiedzieć na wszystkie pytania. Pani poseł, minuta.

Posel Katarzyna Lubnauer (KO):

27 sierpnia zorganizowaliśmy podkomisję, gdzie daliśmy na piśmie 27 wskazań, które, uważamy, powinny decydować o tym, jak otwierać szkołę. Wśród nich było danie dyrektorom szkół wraz z samorządami swobody decydowania bez konieczności decyzji ze strony inspektoratów sanitarnych. To było bardzo jasno powiedziane. Nigdy nie kwestionowaliśmy tego, że dyrektorzy mogą podejmować decyzje razem z samorządami, i uważaliśmy, że rolą inspektoratów sanitarnych mogło być najwyżej doradztwo, a nie podejmowanie decyzji. Nie wiem, prawdopodobnie pomyliło się panu to, kto co mówił.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję. Pani poseł Kinga Gajewska, bardzo proszę.

Posel Kinga Gajewska (KO):

Serdecznie dziękuję. Pani poseł Lubnauer poruszyła niezwykle ważną rzecz, o której zapomniałam powiedzieć, a która była wskazywana w konsultacjach. Czy planujecie państwo, i byłaby to ogromna prośba od nas, posłów, a szczególnie od dyrektorów, aby decyzję o przechodzeniu na hybrydowe nauczanie podejmowali jednak dyrektorzy, oczywiście w konsultacji z powiatowym inspektoratem sanitarnym, ale żeby decyzja ta była właśnie na rękach dyrektorów? Proszę uwierzyć, to było wskazywane na każdym spotkaniu od września.

Panie pośle Dolata, jak nie ma pan nic do powiedzenia, to po prostu się pan nie odzywa. Pani poseł przewodnicząca bardzo lubi nas uciszać i stawiać do pionu, natomiast bardzo jasno usłyszeliśmy bardzo smutne słowa, bardzo smutne szczególnie ze względu na to, że jest pan nauczycielem, o tym, że szczepienia nauczycieli to „haniebny pomysł”, przecinek, „można powiedzieć nawet żenujący”.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Pani poseł, bardzo proszę, pan poseł Dolata już to wyjaśnił i wytłumaczył.

Posel Kinga Gajewska (KO):

Chciałam spytać, bo pani oczywiście bardzo mocno przywołuje nas do porządku, i prosiłabym: jeśli padają takie słowa, szczególnie na posiedzeniu Komisji edukacji, to do porządku proszę przywoływać również swoich kolegów.

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

To, co teraz pani mówi, to skandal.

Posel Kinga Gajewska (KO):

To bardzo smutne i bardzo przykre. Współczuję pani Machałek, bo po usunięciu ze stanowiska sekretarza stanu, pana Kopcia, pani minister Machałek została niestety sama na polu bitwy, jeśli chodzi o jakąkolwiek znajomość edukacji. Bardzo więc dziękujemy, że tutaj pani przyszła. Pan minister Czarnek oczywiście chętnie przychodzi, ale wtedy, kiedy przychodzenie jest nielegalne, np. przy zamkniętych szpitalach do swojej rodziny, ale na posiedzenie Komisji, kiedy może, bo jest kilku posłów, a sala jest wielka, to przyjść nie może, a uczniowie do szkoły przyjąć muszą.

Proszę jeszcze o odpowiedź na pytanie o rezygnację ze ścisłego trzymania się ramowych planów nauczania. Czy jest szansa, aby jednak poluzować obostrzenia, czy realne jest wprowadzenie baniek szkolnych, ale w sposób legalny, nie przez falandyzację prawa, ale w sposób czytelny dla dyrektorów, w postaci ustawy bądź w postaci rozporządzenia? Jeszcze raz podkreślę, że my takie przygotowaliśmy. Nie usłyszałam też odpowiedzi na pytania dotyczące świetlic i dojazdów do szkół.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Jeszcze nie przeszliśmy do odpowiedzi, pani poseł.

Poseł Kinga Gajewska (KO):

Pani minister odpowiadała bezpośrednio po głosie moim jako wnioskodawcy. Zupełnie zapominamy o nauczycielach przedszkoli. Na konsultacjach jedna z dyrektorek przedszkola powiedziała, że po otwarciu przedszkola we wrześniu od razu 70% jej kadry przeszło COVID, więc jest to naprawdę poważna sprawa.

Bardzo proszę również o przesłanie członkom Komisji, jeśli pani minister byłaby na tyle łaskawa, raportu ministerstwa, o którym pani mówiła, dotyczącego zmian w pracy poradni psychologicznych. Mówiła pani o tym na samym końcu.

Ostatnia rzecz, jeśli chodzi o egzaminy. Musimy zakładać taką możliwość, powinniśmy zakładać taką możliwość w marcu zeszłego roku, ale co, jeśli do końca roku szkolnego uczniowie nie będą mogli wrócić do szkół w klasach starszych niż 1-3? Co, jeśli nie wrócą albo nawet jeśli je zamkniemy? Pierwszym momentem, kiedy szkoły zostaną otwarte, będzie dopiero wrzesień. Czy egzaminy będą przeprowadzone? Może warto zastanowić się nad rozwiązaniami jak w Wielkiej Brytanii, czyli nad zmianą sposobu rekrutacji? Mówiliśmy o tym również w poprzednim roku, ale teraz sytuacja jest naprawdę wyjątkowa, bo to nie jest jeden semestr, tylko prawie cały rok niechodzenia uczniów do szkół. Czy w ogóle myślicie nad tym, żeby zrezygnować z matur i z egzaminu ósmoklasisty, a przygotować rekrutację w trochę inny sposób? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję. Panie pośle, chce pan skorzystać z ad vocem? Minuta.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Nie. Powiem tylko, że to jest naprawdę niegodne, żeby tak przeinaczać wypowiedź, która była prosta, jasna i oczywista. Już ją prostowałem, więc lepiej, żeby nie czyniła pani poseł takich niegodnych rzeczy.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję. Szanowni państwo goście, bardzo proszę o zabranie głosu. Jak zwykle także bardzo uprzejmie proszę o dyscyplinę czasową. Pan Krzysztof Baszczyński, ZNP, bardzo proszę.

Wiceprezes Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego Krzysztof Baszczyński:

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, panie i panowie posłowie, pani minister, zanim przejdę do meritum, chcę powiedzieć, że to co najmniej dziwna rzecz, aby w jedenastym dniu od rozpoczęcia stacjonarnej nauki rozmawiać o stopniu przygotowań, ale rozumiem, że wynika to z pewnego kalendarza. Pozwolę sobie zwrócić uwagę na kilka rzeczy, choć sygnalizowali to również posłowie.

Przeprowadziliśmy badanie w szesnastu okręgach, oczywiście z ramienia Związku Nauczycielstwa Polskiego, i od przedstawicieli wszystkich województw otrzymaliśmy informację, jak to oceniają i jakie są problemy związane z tym, że dzieci rozpoczęły stacjonarną pracę. W kontekście wypowiedzi pana posła Dziambora chcę powiedzieć bardzo wyraźnie, iż ZNP jest za tym, aby jak najszybciej wrócić do stacjonarnej nauki, ale muszą być spełnione określone warunki.

Jeśli chodzi o uwagi, które zostały zgłoszone, przede wszystkim wytyczne, które się ukazały, w wielu przypadkach są sprzeczne. Jeden punkt eliminuje punkty kolejne, było to mówione, ale jeszcze raz trzeba to powtórzyć. Mówienie o tzw. bankach jest tylko mówieniem. Przy takim systemie nauczania nie ma możliwości stworzenia baniek w sto-

sunku do edukacji wczesnoszkolnej. Tak samo jak nie ma możliwości tego, aby zrealizować zapis dotyczący tego, aby dzieci nie łączyły się z dziećmi z innych klas, skoro są zajęcia świetlicowe i skoro jest dowożenie. To jest podstawowa sprawa.

Jeżeli tworzy się wytyczne... Od ministra Czarnka słyszałem, że w teorii pracujecie państwo nad wytycznymi do edukacji klas 4-8 i klas szkół ponadpodstawowych, aby stworzyć coś, co jest realne do zrealizowania. Oczywiście, i to trzeba wprost powiedzieć, informacja, którą przekazała pani minister, myślę o pani minister, dotycząca tego, jaka jest skala problemu wynikającego z pandemii, a w związku z tym tego, że dzieci wróciły do szkoły, to informacja, która albo dotyczy pierwszych dni edukacji... Dysponujemy zupełnie inną wiedzą i może warto byłoby, przynajmniej na posiedzeniu Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży, wprost te rzeczy wyjaśnić.

Proszę państwa, przytoczę dane tylko z Warszawy. Otóż okazuje się, że w pierwszym tygodniu nauki stacjonarnej nie było zakażeń, ale w tej chwili, w drugim tygodniu nauki, już 1266 nauczycieli jest na zwolnieniach, 269 nauczycieli jest na kwarantannie, a 162 nauczycieli ma COVID. W związku z tym, jeśli posługujemy się danymi, to chyba jest moment, kiedy należy sobie bardzo szczerze powiedzieć.

Kolejny wątek, który pozwałam sobie przedstawić, to badania, testy. Jako środowisko oświaty byliśmy przekonani, że zaraz po momencie, kiedy będą testy wymazowe, będą szczepienia. Chciałem panią minister spytać, czy testy, które teraz planuje, to testy przesiewowe czy testy wymazowe. Na testy wymazowe bez szczepień szkoda wyrzucać pieniądze. Na to zwracamy uwagę.

Chciałbym, żeby pan Dolata ze zrozumieniem przyjął to, co powiem, bo chyba nie do końca rozumie, co mówi. Mianowicie nie tylko posłowie dzisiejszej opozycji, ale również ZNP, a ostatnio wspólnie z dyrektorami, z Ogólnopolskim Stowarzyszeniem Kadry Kierowniczej Oświaty wnioskujemy do resortu edukacji, aby zmienił rozporządzenie pozwalające dyrektorowi placówki przejść na edukację mieszaną, by dyrektor mógł to zrobić nie tylko wtedy, kiedy pojawi się COVID, ale również wtedy, kiedy dojdzie do wniosku, że jest ogromne zagrożenie, jeśli chodzi o liczbę dzieci na korytarzach, w toaletach itd., itd. Wobec tego pytam panią minister nie w imieniu ZNP, ale również w imieniu kadry kierowniczej. Jest wspólne stanowisko, ale nie mamy na nie żadnej odpowiedzi, co też jest charakterystyczne. Czy widzicie państwo taką konieczność? Czy wreszcie zmienicie rozporządzenie w tym zakresie?

Ostatni jest temat szczepionek. Zastanawiam się, czy to wszystko, co dzieje się wokół szczepień dla nauczycieli, nie wynika z niezrozumiałej dla mnie, wręcz skandalicznej rzeczy, którą zrobił obecny sekretarz stanu odpowiedzialny za programy i podręczniki, który podpisał się pod interpelacją poselską, aby wycofać szczepionki ze względów medycznych. Chciałbym panią minister poprosić, aby pani tę rzecz skomentowała. Jak to możliwe, żeby przedstawiciel rządu podpisywał coś takiego? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Zbigniew Dolata z prawem do ad vocem. Minuta.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Zastanawiam się, dlaczego pan przewodniczący Baszczyński wymienia moje nazwisko. Kompletnie tego nie rozumiem. W ogóle nie odnosiłem się do ZNP czy do pana osobiście, czuję do pana nawet pewną sympatię, a pan mnie atakuje. Kompletnie tego nie rozumiem. Ma pan jakiś problem?

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę, pan Grzegorz Cichy, Unia Miasteczek Polskich. Bardzo proszę.

Prezes Unii Miasteczek Polskich Grzegorz Cichy:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Pani minister, w imieniu samorządowców chciałem zwrócić uwagę na problem ósmoklasistów. Mianowicie i rodzice, i nauczyciele, i dyrektorzy zgłaszają nam problem, że dzieci te są w wyjątkowej sytuacji, ponieważ znaczna część nauki w klasie siódmej i w klasie ósmej była nauką poza systemem stacjonarnym, poza szkołą.

W tym momencie jest prośba, aby rozważyć jak najszybsze, oczywiście jeżeli to będzie możliwe, przywrócenie nauki stacjonarnej dla uczniów klas ósmych, aby mogli przygotować się do egzaminu we właściwy sposób, żeby nadrobili braki, które mają. Ten problem zgłaszany jest przez samorządowców zrzeszonych w Unii Miasteczek Polskich, ale również przez dyrektorów i rodziców. Jest prośba o przywrócenie stacjonarnej nauki dla ósmych klas, bo same tylko konsultacje, które się odbywają, to niestety za mało.

Mam jeszcze jeden wniosek. Po otwarciu stacjonarnej nauki znaczna część nauczycieli w jakiś sposób przeszła COVID-19 i myślę, że jest istotne, aby przeprowadzać testy przesiewowe, bo być może spora grupa nauczycieli jest po chorobie, a jeszcze nie ma testu czy potwierdzenia, bo czasami może to trwać nawet do sześciu tygodni.

Wydaje nam się, że stopniowe przywracanie nauki dla ostatnich klas, zwłaszcza dla ósmej klasy, byłoby rozwiązaniem pożądanym przez wszystkich. Serdecznie dziękuję za możliwość zabrania głosu.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję. Szanowni państwo, przyszedł czas na odpowiedź. W tym miejscu chciałabym powiedzieć jedną rzecz. Szanowni państwo, pani minister, teraz jest ten moment, kiedy może pani odpowiadać bez końca, nawet do wieczora, żeby sprostać oczekiwaniom kolegów posłów i gości i w miarę możliwości odpowiedzieć na wszystkie pytania.

Do państwa jest taka uwaga. Znamy się już bardzo dobrze, a posiedzenia Komisji odbywają się często. Poprzednia prośba o zwięzłą odpowiedź skierowana do pani minister, gdzie naraziłam ją na to, że w trakcie dyskusji usłyszała, że nie odpowiedziała na jakieś pytanie, była związana z tym, że wiem, że najbardziej lubicie państwo tę część dyskusji, w której można podyskutować, zadać pytania. Teraz jest ten czas, kiedy usłyszycie odpowiedzi. Myślę, że w ramach naszych doświadczeń rozumiecie to i akceptujecie, więc bardzo proszę w trakcie dyskusji nie kierować ani do mnie, ani do pani minister uwag dotyczących tego, że jeszcze nie odpowiedziała na jakieś pytanie.

Zależy mi na tym, żeby kiedy pani minister przystępuje do odpowiedzi, państwo i goście byli jeszcze obecni na posiedzeniu Komisji, ponieważ przerobiliśmy już takie przypadki, gdzie po wyczerpującej odpowiedzi minister, na początku, przed dyskusją opuszczaliście państwo posiedzenie Komisji. Myślę, że akceptujecie państwo moją propozycję. Dziękuję, że mogłam wyjaśnić. Pani minister, bardzo proszę o zabranie głosu.

Sekretarz stanu w MEiN Marzena Machałek:

Dziękuję, pani przewodnicząca. Wysoka Komisjo, dziękuję za wiarę we mnie i w to, że odpowiem na wszystkie pytania. Oczywiście będę bardzo się starać, a tam, gdzie coś mi umknie, bo może nie zawsze zrozumiałam pytanie albo nie wychwyciłam istoty tego pytania, bardzo prosiłabym o to, by się do mnie zwrócić, a postaram się na to odpowiedzieć.

Zacznę od pytania, które wybrzmiewało, o obecność mojego szefa, pana ministra Przemysława Czarńka. Proszę traktować to tak, że moje odpowiedzi są w imieniu ministra Przemysława Czarńka. Jestem jego zastępcą i w związku z tym w moim zakresie jest bezpieczeństwo szkół i placówek oświatowych, także koordynowanie przygotowań, więc tak jak potrafię, na pewno postaram się to państwu przedstawić. Zawsze przekazuję panu ministrowi wszelkie uwagi, które są na posiedzeniu Komisji. Rozumiem też, że trochę się do mnie państwo przyzwyczaili i może chcieliby, żeby czasem odpowiadał ktoś inny, ale będę jednak starała się wypełniać swoje kompetencje jako osoba, która mówi w imieniu ministra edukacji.

Szanowni państwo, na pytanie o to, dlaczego czegoś posłuchaliśmy albo czegoś nie posłuchaliśmy, albo podjęliśmy takie decyzje, chcę powiedzieć, że zawsze wysłuchuję z uwagą, z moimi współpracownikami zawsze analizujemy możliwe rozwiązania, które państwo proponujecie czy to w formie wrzuconych do nas pytań, czy w formie propozycji. Analizujemy i dyskutujemy to z innymi środowiskami i biorąc pod uwagę wszystkie te uwarunkowania, przygotowujemy wytyczne, czy zmieniamy przepisy prawa. Dlatego może nie o wszystkim państwo wiecie albo nie wszyscy zdajecie sobie sprawę, że wszystko dzieje się w dużym tempie.

Mówię to bez żadnego wypominania komukolwiek, bo jeśli musimy dostosować się do sytuacji z dnia na dzień, to naszym celem jest przede wszystkim szybka informacja

do dyrektorów szkół, do nauczycieli, do rodziców. Robimy to poprzez System Informacji Oświatowej. Jeśli chodzi o komunikację, na bieżąco komunikujemy to też na konferencjach prasowych. Komunikujemy też poprzez odpowiedzi na pytania, interpelacje, a także tutaj. Na posiedzeniu Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży widzicie państwo obecność moją, a także innych wiceministrów. Chciałabym też dodać, że prawie codziennie uczestniczę w posiedzeniach Rządowego Zespołu Zarządzania Kryzysowego, jestem w kontakcie z innymi członkami rządu i wydaje mi się, że na tyle, na ile jest to możliwe, jestem w tej sytuacji zorientowana, a jeśli na coś nie znam odpowiedzi, czy nie potrafię odpowiedzieć, to znaczy, że być może jeszcze nie jest to moment na odpowiedź.

Odpowiedź zacznę od ogólnej refleksji, że w państwa pytaniach wybrzmiewa to, dlaczego nasze instrukcje czy wytyczne dla nauczycieli i dyrektorów są sprzeczne, dlaczego są za ogólne albo dlaczego są za szczegółowe, dlaczego dyrektorzy nie wiedzą, co mają robić, a później, dlaczego nie mogą robić tego, co uważają za stosowne. Staramy się przygotowywać wytyczne i tak organizować system nauczania w pandemii, żeby nie zrzucać odpowiedzialności za to, co powinno robić państwo, ale też dawać dyrektorom swobodę podejmowania decyzji i organizowania procesu szkolnego. Będę odpowiadać po kolei, a później szczegółowo uzupełnię.

Zacznę od odpowiedzi pani poseł Katarzynie Lubnauer. Staralam się odpowiedzieć na to trochę we wstępie. Będziemy analizować wszystkie decyzje, które są realne. Niektóre już są wprowadzone. Przyjrzelismy się propozycji baniek i doskonale wiemy – odpowiadam też na inne pytania dotyczące baniek, które tu się pojawiały – że w wielu wypadkach stuprocentowa bańka jeden do jednego jest niemożliwa. Bańka funkcjonuje tutaj jako przenośnia, pewna metafora jak najbardziej bezpiecznego zorganizowania nauki dla klasy, dla nauczyciela, w odizolowaniu go od niepotrzebnego kontaktu z innymi uczestnikami procesów w szkole.

Te wytyczne staraliśmy się zagwarantować, dlatego też, odpowiadając na drugie pytanie, które tu wybrzmiewa, o to, kiedy uczniowie wrócą do szkół, odpowiadam z całą odpowiedzialnością, zwracając się do posła Dziambora. Jako ministerstwo jesteśmy przygotowani i przygotowujemy wytyczne, gdyby miały wrócić klasy ósme i maturalne. Mamy przygotowane wytyczne na wypadek, gdyby miały wrócić klasy 4-8, a później także uczniowie szkół średnich różnego typu. Jako ministerstwo jesteśmy do tego przygotowani.

Jesteśmy też przygotowani na to, że przygotowania te będziemy modyfikować w zależności od sytuacji epidemicznej. Nie mamy w stu procentach wpływu na sytuację epidemiczną, ale nasze decyzje mogą zwiększać bądź zmniejszać zachorowania. Obserwując to, czekamy na decyzje. Działania mamy zaplanowane tak, że w momencie, kiedy jest decyzja o powrocie np. klas siódmych i ósmych, nasze wytyczne są przygotowane.

Natomiast zaplanowane są badania, których sposób organizacji jest w tej chwili analizowany przez głównego inspektora sanitarnego i przez Radę Medyczną, czy będą to wszyscy, czy grupa docelowa plus uczniowie, by na pewno wiedzieć, co wydarzyło się po otwarciu klas 1-3. Chcielibyśmy, by ok. połowy lutego odbyły się badania, które nazywamy przesiewowymi, ale będą to tzw. pulowane, wymazowe testy.

Jeśli chodzi o troskę o religię jako źródło zakażeń... To była drobna uszczypliwość. Wycofuję się. Chcę powiedzieć, że dzisiaj stykamy się ze skutkiem COVID-u. Wszyscy zastanawiają się, jak to nadrobimy i co zrobimy. Przygotujemy programy nadrabiania programów i ograniczania wymagań na egzaminach. To już jest ogłoszone. To, jak ograniczone są wymagania na egzaminach, zostało ogłoszone w grudniu. Byliśmy jednym z krajów w Europie, które powiedziały, że wymagania będą ograniczone. Zostało to ogłoszone. Zachęcam zajrzeć do stron internetowych, żebym już nie cytowała państwu po kolei, bo musiałabym poprosić o wydruk. Generalnie chociażby w tym samym czasie będzie 80% zadań, więc schodzi pewne napięcie. Naprawdę wszystko to przygotowujemy.

Z drugiej strony problemem dla osób są skutki psychologiczno-społeczno-pedagogiczne, które będą dostrzeżone i wybuchną jeszcze nie teraz, a dopiero za chwilę. One mogą wybuchnąć za chwilę i to nie tylko w skali polskiej, ale w skali Europy. Religia i wsparcie duchowe dla dzieci jest bardzo ważnym elementem pomocy dzieciom w tej trudnej sytuacji. Jeśli jest to dobry ksiądz, katecheta, jak każdy nauczyciel, to jego

działania mogą być nieocenione we wsparciu duchowym, psychologicznym i emocjonalnym. Przy zachowaniu reżimu sanitarnego i zdrowego rozsądku powrót dzieci do szkół w ograniczonym kontakcie nie powinien rugować jakiegos przedmiotu. Tak uważam, ale rozumiem też troskę, mam nadzieję, że jest szczerą.

Co do prośby o mniej chaosu w przestrzeni medialnej, staram się traktować państwa bardzo poważnie i przygotowywać się do tego, żeby powiedzieć to, czego jestem pewna, a jeśli czegoś nie jestem pewna, to mogę to powiedzieć, ale to nie są pewne zdarzenia. Staram się w sposób precyzyjny odpowiadać państwu na pytania.

W związku z przesunięciami w dostawach nie wiem, kiedy zaczną się szczepienia nauczycieli. Zaczną się najszybciej, jak tylko jest to możliwe. Wiem, że to jest bardzo ważna kwestia, rozumiem, że wzajemnie odpowiadali sobie państwo na różne pytania, ale jeszcze raz powtórzę, że przy takim, absolutnie niezależnym od rządu, tempie dostaw, wpięrow zabezpieczyliśmy 80 mln dawek szczepionek, co pozwala na zaszczepienie wszystkich chętnych Polaków. Natomiast na pytanie o to, czemu firmy zachowują się tak, jak się zachowują, proszę już sobie odpowiedzieć samemu.

Nauczyciele powinni być zaszczepieni w pierwszym rządzie. Przyznam szczerze, że wniosłam taką poprawkę, osobiście podpisaną przeze mnie pismem. Tworzony był Narodowy Program Szczepień i nauczyciele znaleźli się w pierwszej grupie. Zwracam się do posła Dolaty: gdybyśmy rozmawiali z osobami z danej grupy zawodowej, ci też powinni znaleźć się w pierwszej grupie, bo najlepiej, żeby wszyscy byli jak najszybciej zaszczepieni i bezpieczni. Biorąc jednak pod uwagę tempo, logikę, analizę tego, jak to powinno się odbywać, chyba nikt nie może podważyć tego, że w pierwszym rządzie powinny być zaszczepione osoby najbardziej zagrożone śmiercią z powodu koronawirusa oraz osoby, które są na pierwszej linii frontu, szpitale, DPS-y i inne ośrodki. Nauczyciele to też linia frontu, ale kolejna, w kolejnym terminie. To mogę państwu odpowiedzieć. Minister Czarnek, w którego imieniu na naszym posiedzeniu Komisji się wypowiadam, na pewno dba, walczy i zabiega o nauczycieli, ale musimy też widzieć całość społeczeństwa i skutki dla całego społeczeństwa.

Chcę też powiedzieć na temat danych. Mam je przed sobą. Mówię do pana prezesa Baszczyńskiego. Mamy dane z wczoraj. Jeszcze raz przypomnę, że funkcjonuje 99,2% przedszkoli i 98,8% szkół. Jak widzimy, nastąpił spadek funkcjonowania szkół i przedszkoli w trybie stacjonarnym, dlatego dzisiaj nie podejmujemy decyzji o tym, co dalej ze szkołami, bo jest za wcześnie na to, żeby w sposób rzetelny z różnych stron ocenić skalę wpływu otwarcia szkół na koronawirusa.

Wiemy też, że jest i może być uwalnianie w różnych sektorach gospodarczych. Musimy patrzeć na te procesy z lotu ptaka, na to, w jaki sposób zwiększa się mobilność społeczna w ogóle i jaki na to wpływ mają szkoły. Trzeba tutaj ważyć różne sytuacje. Jeżeli mówicie państwo o dysfunkcji, to powiem tak. Pandemia to jest dysfunkcja społeczna. Wszyscy ją odczuwają. Ciężko jest funkcjonalnie, dobrze, harmonijnie funkcjonować w pandemii, która jest nieprzewidywalnym procesem. Jeszcze raz więc powtórzę, że trzeba z pełną odpowiedzialnością podchodzić do tego, że to jest czas dysfunkcyjny dla szkół, dla rodzin, dla pracy, dla różnych instytucji. Ubolewamy.

Powinna być tutaj naprawdę duża solidarność społeczna i wzajemne wspieranie się, a do szczepień powinniśmy podchodzić z pełnym zrozumieniem. Nikt niczego przed państwem nie ukrywa, nikt niczego nie próbuje... Musimy odpowiedzialnie do tego podchodzić, tak, żeby jak najbardziej skorzystać z tego, co może przynieść dobrodziejstwo szczepienia dla życia społecznego i gospodarczego.

Nie chcę mówić, że są sprzeczności między danymi, które dał pan prezes Baszczyński, bo mamy te dane, które mamy z wczoraj i przekazaliśmy je. Być może gdzieś, konkretnie w jakimś mieście, odbywa się to inaczej.

O wymaganiach powiedziałam już, że w grudniu były przygotowane. Zgadza się z panem Grzegorzem Cichym z Unii Miasteczek Polskich, że powinniśmy rozważyć powrót klas ósmych i klas maturalnych. Rozważamy to. Dzisiaj jest możliwość kontaktu i wsparcia klas ósmych, więc uczniowie nie są pozostawiani sami sobie. Rzeczywiście możliwość konsultacji w mniejszych grupach trochę naprawia ten proces i możliwość przeprowadzenia egzaminów próbnych.

Czy możliwa jest modyfikacja planów, żeby było bezpieczniej? To pytanie pani Lubnauer. Powiedziałam, że analizujemy. W ogóle chcę powiedzieć, że już jest wprowadzona możliwość dostosowania planów szkolnych, ramówek, do sytuacji pandemicznej. To wprowadziliśmy już wiosną. Jeszcze raz powtórzę. Z jednej strony mówicie państwo, żeby dać wolność dyrektorom. Daliśmy. Pozwoliliśmy nawet dostosować ramówki, ograniczyliśmy wymagania na egzaminach, pozwoliliśmy na możliwość różnorodnej organizacji tych zajęć, więc dzisiaj, biorąc pod uwagę wytyczne, które są wskazówkami, drogowskazami, jak zachować bezpieczną naukę w szkole, daliśmy dużą wolność dyrektorom. O zamykaniu szkół decyduje dyrektor szkoły, ale w porozumieniu z powiatowym inspektorem sanitarnym. To są unijne standardy. Inspektor prowadzi dochodzenie epidemiczne w kwestii tego, gdzie miał miejsce jaki kontakt. Wtedy można mówić o ograniczeniu nauczania.

Jeśli chodzi o rekrutację, o którą pytała pani poseł Fabisiak, która słusznie troszczy się o dzieci, które mają problem, siedzą w domu i chciałyby wyjechać, jeśli to tylko będzie możliwe, to chcę powiedzieć, że bardzo walczyliśmy o to, żeby odpoczynek mógł być organizowany w czasie wakacji, ale czas pandemii, a także czas przejścia z jednego etapu edukacyjnego na drugi, jest czasem niezwykle trudnym. Naprawdę rozważaliśmy sytuację, czy w tej sytuacji nie zrezygnować z egzaminów. Odpowiadając przy okazji na drugie pytanie, powiem, że wariant brytyjski wcale nie okazał się dobry, bo stworzył się rekrutacyjny chaos i napięcia związane z tym, że poza egzaminami oceny nie były do końca porównywalne, mierzalne. Dlatego też pozostawiliśmy egzaminy, mimo że zostały one przełożone.

Proszę państwa, mimo pewnych skutków ubocznych, które pandemia przynosi wszystkim, rekrutacja odbyła się harmonijnie. Przyjęliśmy takie rozwiązania, że wszystkie czynności można przeprowadzić elektronicznie. Zgodnie z ustawą uczeń musi przynieść do szkoły tylko oryginał świadectwa i zaświadczenie na końcu. To, co mogliśmy, pozwoliliśmy w przepisach przekształcić na elektroniczne donoszenie, aplikowanie i przekazywanie informacji. Łada moment, pewnie do końca tygodnia, ten harmonogram będzie ogłoszony, jak poinformowała pani dyrektor Kłoszewska, ale zobaczymy. Mijmy nadzieję, że egzaminy odbędą się w normalnym terminie i może wtedy napięć, które wynikały z przesunięcia egzaminów, będzie mniej. Muszę podziękować nauczycielom, dyrektorom, ponieważ rekrutacja była przeprowadzona bardzo dobrze.

Co po powrocie do szkół? Po pierwsze chcielibyśmy, żeby uczniowie wrócili do szkół jak najszybciej, ale nie czekamy na to, co będzie, tylko przygotowujemy kilka programów, które pan minister Czarnek ogłosi w przyszłym tygodniu albo w najbliższych dniach. Odpowiadam m.in. za zwiększone wsparcie psychologiczno-pedagogiczne, dlatego analiza jest dokonywana zarówno przez współpracujących z nami ekspertów, jak i przez samo ministerstwo. Oczywiście przyślemy państwu analizę tego, jak pracowały poradnie oraz skrót i wyciąg wniosków. Mogę powiedzieć, że o ile dobrze pamiętam, 90% poradni zwiększyło swoją aktywność, pracę, kontakt z uczniami, nauczycielami, rodzinami, co łączy się z warsztatami online poświęconymi temu, jak radzić sobie w trudnych sytuacjach.

Jeszcze raz powiem, jak to brzmi, jeśli chodzi o ramowe plany. Dyrektor szkoły ustala – to jest nowy zapis – z nauczycielami potrzebę modyfikacji szkolnego zestawu nauczania oraz w razie potrzeby modyfikuje ten zestaw, co też ma wpływ na to, jak ułoży sobie lekcje, na to, czy robi to bardziej blokowo, czy bardziej tradycyjnie.

Mam wrażenie, że pan poseł Dziambor przyjął moją odpowiedź na pytanie, dlaczego klasy 1-3 ostatnio... Potwierdzam, dlatego, że przy zdalnym nauczaniu dzieci te potrzebują najwięcej opieki ze strony dorosłych, co często tych dorosłych wyklucza z rynku pracy. To są największe skutki. Mogę też z pełną odpowiedzialnością powiedzieć, że pandemia ma skutki dla wszystkich, i dla uczniów, i dla dzieci, ale biorąc pod uwagę z jednej strony to, sam pan to słyszy, panie pośle, że jest oczekiwanie mądrego, roztropnego działania i tego, że niektórzy łączą wzrost zachorowań z tzw. efektem szkolnym, wiemy, że w szkołach aż tak dużo zachorowań nie było, ale generalnie otwarcie szkół, uczelni spowodowało mobilność społeczną.

Chcę też państwu powiedzieć, że teraz nie zamykaliśmy przedszkoli. W szczycie pandemii w okresie październik-listopad nie pracowało tylko 5% przedszkoli. Z jednej strony trzeba więc z ostrożnością podchodzić do tego, jak wygląda zachorowanie w szkołach, a z drugiej strony trzeba podejmować bardzo rozsądne, wyważone decyzje.

Patrzę, czy na jakieś pytania jeszcze powinienam państwu odpowiedzieć.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Państwo posłowie, czy czujecie satysfakcję i usłyszeliście odpowiedź na wszystkie pytania? Króciutko, pani poseł Fabisiak.

Poseł Joanna Fabisiak (KO):

Bardzo dziękuję. Pani minister, odpowiedź jest dla mnie bardzo satysfakcjonująca, jeśli będzie wdrożona. Zrozumiałam tyle, że wszędzie tam, gdzie możliwe będzie działanie komputerowe, gdzie będzie można przesłać informacje Internetem, to będzie to możliwe, czyli dzieciaki i rodzice nie będą musieli siedzieć. Co natomiast dziecko musi donieść do szkoły osobiście? Świadectwo ukończenia? Wynik egzaminu?

Sekretarz stanu w MEiN Marzena Machałek:

Oryginał świadectwa. Poproszę o odpowiedź panią dyrektor.

Poseł Joanna Fabisiak (KO):

Będę wdzięczna, gdybyśmy doprecyzowali. Pani minister, jeszcze tylko jedno. Proszę podać to do publicznej wiadomości, bo to będzie oddech dla rodziców.

Sekretarz stanu w MEiN Marzena Machałek:

Podajemy.

Poseł Joanna Fabisiak (KO):

Dziękuję bardzo.

Sekretarz stanu w MEiN Marzena Machałek:

Na pewno podajemy to przez System Informacji Oświatowej. Musimy to podawać do publicznej wiadomości, musimy informować, bo to jest nasz obowiązek. Rozumiem, że nie wszyscy o tym wiedzą i nie wszystkie organy prowadzące mają tak z informatyzowane systemy.

Poseł Joanna Fabisiak (KO):

Poza tym jest informacja publiczna.

Sekretarz stanu w MEiN Marzena Machałek:

Nie unikamy tego, żeby państwa informować. W naszym interesie jest jak najbardziej przejrzyste...

Poseł Joanna Fabisiak (KO):

To jest dla rodziców, to jest potrzebne dzieciakom.

Sekretarz stanu w MEiN Marzena Machałek:

Dla rodziców tym bardziej.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę o odpowiedź panią dyrektor i zamykamy dyskusję.

Dyrektor Departamentu Kształcenia Ogólnego Ministerstwa Edukacji i Nauki Katarzyna Koszewska:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, odpowiadając na pytanie: uczeń musi przynieść do szkoły jedną rzecz, którą musi donieść, a jest to oryginał świadectwa ukończenia danego etapu edukacyjnego, czyli szkoły podstawowej, plus zaświadczenie o wynikach egzaminu kończącego, czyli egzaminu ósmoklasisty. W czasie, gdy przynosi te dokumenty, są one potwierdzeniem tego, że chce uczyć się w tej szkole. To jest wszystko.

Z tym, że chciałabym przypomnieć, że w tej chwili już w większości miast organy prowadzące mają systemy elektroniczne i to one te zasady ustalają. My ustalamy terminy, od kiedy do kiedy co można, organom prowadzącym nie możemy natomiast narzucić tego, że musi to być taka a taka formułka. My mówimy: tylko oryginał świadectwa ukoń-

czenia szkoły podstawowej; zaświadczenie o wynikach składamy w oryginale osobiście. Co do całej reszty jest natomiast możliwość. Tak jest zapisane w rozporządzeniu. Chciałabym dodać, że już w zeszłym roku było to w naszym komunikacie, informacji przesłanej do dyrektorów szkół, do kuratoriów. Taki komunikat był na stronach kuratorskich. W tym roku jest on również przygotowany, z zaznaczeniem artykułu, który wyraźnie mówi, że wszystkie dokumenty mogą być składane właśnie...

Poseł Joanna Fabisiak (KO):

Pani przewodnicząca, chciałabym upewnić się co do jednej rzeczy.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję bardzo, zamykam dyskusję. Chyba już wystarczająco odpowiedzieliśmy na to pytanie.

Poseł Joanna Fabisiak (KO):

Nie. Może by jednak coś konkretnie?

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Pani poseł, bardzo proszę, zmieniamy formułę posiedzenia Komisji.

Poseł Joanna Fabisiak (KO):

Nie zmieniamy.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Była prośba, aby pani dopytała, ale nie znaczy to, że na nowo otwieramy dyskusję, pani poseł.

Poseł Joanna Fabisiak (KO):

Ale spotykamy się po to, żeby wyjaśnić pewną rzecz do końca, żebym dzisiaj mogła powiedzieć rodzicom: Proszę państwa, wasze dziecko nie będzie musiało w połowie sierpnia pójść do szkoły, by powiedzieć, że chce, by to była szkoła pierwszego wyboru, tylko będzie mogło tę informację wysłać elektronicznie. Tylko tyle, ale aż tyle. Konkretnie.

Dyrektor Departamentu Kształcenia Ogólnego MEiN Katarzyna Koszewska:

Zgodnie z harmonogramem rekrutacyjnym w terminie od 23 lipca do 30 lipca w przypadku zakwalifikowanych kandydatów składa się potwierdzenie woli przyjęcia w postaci przedłożenia oryginału świadectwa ukończenia szkoły i oryginału zaświadczenia o wynikach egzaminu. Pani poseł, powiem w ten sposób. Pewne daty wynikają z tego, kiedy do szkoły trafia oryginał zaświadczenia z Centralnej Komisji Egzaminacyjnej, czyli po sprawdzeniu wyników. W tym roku będzie to 9 lipca. Pani poseł, cały harmonogram będzie już za chwilę. Pani przewodnicząca, nie wiem, czy mam przedstawiać go po kolei.

Poseł Joanna Fabisiak (KO):

Nie. Prosiłabym o przesłanie na piśmie.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję bardzo. Zamykam dyskusję.

Poseł Joanna Fabisiak (KO):

A ja proszę o przesłanie.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Pani poseł, jeżeli jest taka konieczność, rozumiem, że pani dyrektor jeszcze przez chwilę jest do dyspozycji. Dziękuję. Zamykam posiedzenie.